Nr. 304 Kraków, niedziela 5 listopada 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Precz z przywilejami wyborczymi! Niech żyje równe, tajne, bezpośrednie i powszechne prawo wyborcze!

MANIFEST

ogólnego Kongresu socyalno-demokratycznej partyi robotniczej w Austryi

do Ludu pracującego wszystkich narodowości w Austryi!

Carat ugiął się przed rewolucyą. Ludy Rosyi pokonały despotyzm. Już świta wolność w Rosyi!

Car wypowiedział się w sprawie powszechnego prawa wyborczego. Rosya prześcignęła Austryę.

Ale także i król węgierski przyjął do swego programu powszechne prawo wyborcze.

Tak więc stoją pośrodku ludy Austryi pomiędzy wywalczonem już powszechnem prawem wyborczem w Rosyi i przyrzeczonem powszechnem prawem wyborczem na Węgrzech z jednej strony, a między powszechnem prawem wyborczem w Niemczech z drugiej strony, stoją nawiedzone parlamentem, którego podstawą jest hańba kuryj, ta nieznośna forma politycznej niesprawiedliwości.

Dłużej tego stanu niepodobna ścierpieć. I pytamy: Czyż pracujący lud w Austryi jest mniej wart, aniżeli proletaryat Rosyi i Węgier? Czy nadal ma się ostać gorzka krzywda, która już od trzydziestu ośmiu lat gnębi ludy Austryi? Czyż mamy być pośmiewiskiem już nietylko dla ludów Zachodu, lecz także i Wschodu? Czy nie mamy w sobie tyle mocy, aby wznosze przez na nieustannie od lat dziesiątków wołanie o prawo ostatecznie w czyn ucieleśnić? Czyż mamy dalej znosić zuchwalstwa bezmózgich mężów stanu i bezradnych przywódców niedołężnej burżuazyi?

Nie, twoja cierpliwość, ludu pracujący Austryi, już się wyczerpała! Nie chcemy już nic słyszeć o żadnych pustych obiecankach, o żadnej zwłoce. Żądamy, aby w najkrótszym czasie dano nam nasze najprymitywniejsze prawo. Chcemy, aby nas uznano jako równych obywateli państwa. Z szaleństwa kuryj nie śmie już wyjść żaden parlament.

Żądamy powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego od rządu i od parlamentu. Domagamy się go jako naszego prawa i jako życiowej konieczności dla Austryi i jej duchowego i gospodarczego postępu.

Ludu pracujący! W wielkiej, historycznej dobie, którą właśnie przeżywamy, podejmujemy na nowo walkę o powszechne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze. Zdecydowani jesteśmy toczyć tę walkę zapomocą strejku masowego, najostateczniejszych środków.

Ale słowa nasze zwracamy także do naszych przeciwników. Upominamy rozsądnych z pośród nich, ostrzegamy nierozsądnych, a przeciwnikom o złej woli wypowiadamy nieubłaganą wojnę.

Ludu pracujący, powstań do walki! Do walki, która nie pierwej może być skończoną, aż nie wyniesiemy z niej w zwycięstwie

powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego.

Ogólny Kongres socyalno-demokratycznej partyi robotniczej w Austryi.

Wiedeń, 1 listopada 1905.

Chcą nas oszukać!

Z pośród większości sejmowej, naradzającej się obecnie nad reformą wyborczą, postawioną przez robotników na porządku dziennym sejmu, dochodzą głosy, które powinny wzburzyć do gruntu całą klasę pracującą w Galicyi.

Większość sejmowa uplanowała już po cichu utworzyć V kuryę z 15 mandatami dla całej Galicyi, z jawnem i pośredniem głosowaniem!

Hrabia Wojciech Dzieduszycki pojechał z tym głupim i nikczemnym planem do Wiednia, do swego przyjaciela i opiekuna bar. Gautscha.

A więc po raz wtóry chcą kraj cały oszukać, chcą dalej zachować całą nędzę „galicyjskich wyborów“, chcą miliony ludu ogołocić i nadal z wszelkiego prawa wyborczego!

W r. 1896 urwano Galicyi nawet z tej marnej i szkodliwej V kuryi do parlamentu aż siedm mandatów i stworzono potwornie wielkie okręgi, gdzie pół miliona ludzi ma „wybierać“ posła! Teraz chcą pójść dalej jeszcze w swoim obłędzie i za pomocą szyderstwa pozbyć się żądania robotników o zastępstwo w sejmie.

Piąta kurya w parlamencie, to 72 mandaty na 353, czyli to **piąta część parlamentu**; V kurya w sejmie, to 15 mandatów na 165, czyli **jedenasta część sejmu zaledwie!**

W olbrzymich okręgach, przy jawnych i pośrednich wyborach wybiorą sobie szlachcice przy pomocy hyen wyborczych jeszcze piętnastu magnatów, albo opojów chłopskich w guście Szajera i będą ćmili oczy światu, że sejm galicyjski „idzie z duchem czasu“ i daje „reformę“ (!) wyborczą...

A lud roboczy pozostanie nadal bez prawa wyborczego, odtrącony od wszelkiego wpływu na sejm i na sprawy całego kraju, będzie gorzej upośledzony przez tę bandę uprzywilejowanych, niż w Rosyi nawet, gdzie wprowadzić muszą reprezentacyę ludową.

Panowie z końskich kasyn nie zastanawiają się widać wcale nad tem, co się dzieje dokoła w świecie; budują zbytnio na biedzie, nędzy i zobojętnieniu chłopa i robotnika, jeżeli sądzą, że ta farsa, ta bezczelna komedya, planowana przez nich w ciszy komisyi i konwentyklów sejmowych, zaskoczy lud nieprzygotowany do walki o swoje prawo, walki, którą już zaczęto na całym wschodzie Europy.

Uważamy nową V kuryę z 15 mandatami za tak nikczemną, tak ludowi wrogą, tak niemądrą i dla rozwoju życia politycznego szkodliwą prowokacyę, że jednę tylko mamy na te głupie konszachty odpowiedź: **dalszą walkę o o równe prawo wyborcze!**

Wszystko co żyje wśród ludu, stanie po naszej stronie Nie chcemy być i nie będziemy dalej bezprawnymi pajasami ludzkości, nie chcemy gnić pod rządami egoistycznej garści szlacheckiej, nie chcemy dalej stać po za rządami kraju, w których panoszy się kilkadziesiąt pańskich rodzin i ich posługacze.

Dziś, wobec zwycięskiej walki rewolucyjnej w caracie, zaprzysięga robotnik polski uroczyście, że i w Galicyi musi sobie prawo wywalczyć.

Dość było niewoli, dość uprzywilejowanego bezprawia; miara przebrała się i na nic plany konserwatystów i klerykałów, chcących lud znowu okpić i oszukać.

Ci panowie zastaną lud na stanowiskach, gotowy do walki o równe prawo wyborcze do sejmu!

KONGRES WALKI.

Od pierwszej chwili, w której zebrali się w wiedeńskim „Domu robotniczym“ delegaci zorganizowanej klasy pracującej w Austryi, było dla każdego z nich jasnem, że kongres ten nie będzie podobnym do żadnego z poprzednich kongresów, że będzie on wyłącznie kongresem walki o reformę wyborczą. Głosiła to chwila, głosiła to niezwykła sytuacya, w jakiej kongres się zebrał. Rewolucya w Rosyi i walka o powszechne prawo wyborcze na Węgrzech — oto dwa wielkie zdarzenia historyczne, których wpływowi nie mogła się oprzeć i Austrya, a pod których bezpośredniem wrażeniem obradował kongres. W przeddzień otwarcia kongresu przemówił król węgierski przez usta swego ministra barona Fejervarego, uzasadniając konieczność wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego tak wymownymi i przekonywującymi argumentami, że przekonaćby potrafiły i najtępszego obywatela czarnożółtej połowy monarchii. W czasie zaś kongresu, w drugim dniu jego obrad nadszedł telegram donoszący o zwycięstwie rewolucyi pod caratem, o nadaniu konstytucyi w Rosyi i uznaniu przez cara zasady powszechnego głosowania. Dość słów, dość narad! — powiedział sobie kongres, wyciągając bez wahania konsekwencyę z faktów, z wielkiej chwili historycznej, — nadszedł czas czynów, czas walki!

Do walki! — tem hasłem zakończył swe obrady ten osobliwy kongres. Do walki! — to hasło podjęły w mgnieniu oka masy ludności robotniczej w Austryi. I zaroiły się ulice Wiednia i innych miast w państwie od tłumów wołających: „żądamy powszechnego, równego prawa głosowania!“, od tłumów świadomych swoich żądań i zdecydowanych do walki najostrzejszymi środkami.

Kongres rzucił bowiem hasło strejku masowego i hasło to znalazło gorący odzew w masach robotniczych. Na kongresie przedstawiciele robotników wszystkich ważniejszych zawodów i wszystkich narodowości, zamieszkujących Austryę, imieniem swoich organizacyj złożyli deklaracye za strejkiem masowym. Deklaracyę taką złożył także delegat organizacyi kolejarzy, oraz przedstawiciel górników ostrawsko-karwińskich tow. poseł Cingr. W walce o powszechne, równe prawo wyborcze staną zatem do strejku politycznego masy robotnicze największych, najważniejszych gałęzi przemysłu i komunikacyi. Klasa robotnicza gotowa jest do walki.

I każdy dziś czuje, że reforma wyborcza w Austryi jest koniecznością, której odwrócić nie potrafią żadne potęgi świata. Czuje to nawet szlachta galicyjska i... zgrzyta zębami. Proszę przeczytać żałośliwy artykuł wstępny „Czasu“, bolejący nad tem, że w Rosyi ma być zaprowadzone powszechne prawo wyborcze.

„Jeszcze przed wyborami — pisze „Czas“ — a więc bez zwłoki, bez namysłu, bez przygotowań utworzone będą koła wyborcze, których dzisiejsza ustawa nie zna, koła, złożone z wyborców, niemających głosu w żadnem z kół istniejących. Z kogóż się będą te nowe grona składały? Oczywiście z tych przedewszystkiem, którzy napełniali Rosyę odgłosem pochodów ulicznych, z tych, którzy poszli na oślep za hasłem strejkowem, z tych, którzy uwierzyli, iż postrachem ogłodzenia miast, zniszczenia przemysłu, odcięcia Rosyi od świata, można wymódz wszystko.

Zdumiewać się trzeba, patrząc na beztroskę, z jaką Rosyanie światli i poważni, a do ojczyzny swej przywiązani szczerze, gotowi są rzucić to społeczeństwo nie wyrobione politycznie, nie umiejące wiązać przyczyn ze skutkami, nie umiejące obliczać stosunku między wysiłkiem woli zbiorowej a zamierzonym wynikiem, w odmęt głosowania powszechnego“.

„Czas“ drży na myśl, że kiedy Rosya, która świeżo zrzuciła kajdany absolutyzmu, otrzymuje powszechne prawo wyborcze, to i Austrya będzie z konieczności musiała wpaść „w odmęt głosowania powszechnego“.

Walą się dokoła filary reakcyi, upadają przywileje. Lud maszeruje na całej linii naprzód do zwycięstwa. I próżne są ostatnie wysiłki wsteczników, nie powstrzymają one lawiny.

Wy nie cofniecie życia fal,
Nic skargi nie pomogą!
Bezsilne gniewy, próżny żal —
Świat swoją pójdzie drogą!

Robotnicy krakowscy!

W niedzielę d. 5 listopada b. r.
o godzinie 10 rano
odbędzie się
w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1. Konstytucya w Rosyi.
2. Równe, powszechne, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze.

Po zgromadzeniu **demonstracyjny pochód** ul. Karmelicką, Szczepańską przed Związek stow. robotniczych.

Komitet polskiej partyi socyalno-demokr.

Strejk powszechny.

W drugim dniu obrad ogólno-austryackiego kongresu socyalno-demokratycznej partyi w Austryi wygłosił poseł tow. Adler następujący referat:

W niezwykłych okolicznościach zajmuje się kongres sprawą strejku powszechnego. Przed rokiem był strejk masowy dla Austryi, podobnie jak i dla socyalnej-demokracyi wszystkich krajów, przedmiotem poważnego, ale istotnie akademickiego roztrząsania. Od wielu lat sprawa ta nietylko wytworzyła pokaźną literaturę, ale około niej rozwinęła się także bardzo żywa dyskusya. Na obecnym jednak kongresie dyskusya ta jest mniej konieczną, niżbyśmy przed rokiem mogli przypuszczać. Idea, że proletaryat walce klasowej powinien i może użyć tej najnaturalniejszej dlań broni, że proletaryat przez zawieszenie pracy sprowadzi zastój w produkcyi, idea ta nie jest wymysłem teoretyków, lecz zrosła się ona z krwią i kośćmi proletaryatu. Myśl strejku powszechnego narzuca się sama w rozmaitych krajach, w różnych czasach, w rozmaitych kształtach, z odmienną siłą, a historya naszych kongresów międzynarodowych wykazuje, że istotnie nie było ani jednego kongresu, na którym by nie zastanawiano się nad tym środkiem walki, na którymby zapomocą rezolucyi nie załatwiano się z tą sprawą. A załatwiać się należało przedewszystkiem z wszelkiemi nieporozumieniami i błędami, kojarzącymi się z ideą strejku powszechnego, jako owego środka, który nagle mógłby położyć koniec kapitalistycznemu porządkowi. Wychodząc zaś przytem z jednego zasadniczo fałszywego stanowiska, sądzono, jakoby w danym momencie klasa robotnicza mogła więcej siły i więcej mocy wydobyć z siebie na jaw, niż ich istotnie posiada, jakoby klasa robotnicza posiadała w swej piersi jakąś utajoną siłę, którą jednem zaklęciem możnaby było rozpętać, wreszcie jakoby klasa robotnicza zdolną była toczyć walkę klasową aż do końca, *dowolnie*, bez względu na wysokość kapitalistycznego rozwoju i zaostrzenie przeciwieństw klasowych, *bez względu na istotnie osiągniętą potęgę proletaryatu jako klasy.*

My, socyalni demokraci, osądzamy te rozumowania jako *utopie* i usuwamy je z drogi, po której proletaryat ma kroczyć w politycznych i zawodowych organizacyach. Potępiamy je nie tylko jako fałszywe, lecz także jako niebezpieczne dla rozwoju naszych organizacyj. Socyalna demokracya odrzucała zawsze tę wybuchową ideę, myśl o zakończeniu walki masowej przez wybuch, łączący się z pojęciem strejku powszechnego.

Jeżeli mówimy o strejku powszechnym, to mówimy o strejku masowym, nie jako o ostatecznym środku przemiany porządku społecznego, lecz jako o środku dzisiejszej walki w danym momencie walki klasowej, mniejsza o to czy chodzi o żądania polityczne, czy też zawodowe. O możliwości strejku masowego mówiono obecnie bardzo wiele, zwłaszcza w Niemczech zastanawiano się, czy pożyteczną jest dyskusya nad strejkiem masowym. Jestem *przeciwnikiem dyskusyi o strejku masowym*, ale gdy się przyszło do przekonania, że strejk powszechny jest stosownym środkiem walki, to uważam za niezbędne *nie dyskutować nad nim, lecz go przygotowywać.* Dożyliśmy tego, że właśnie ci, którzy najzacieklejszymi byli przeciwnikami dyskusyi o strejku powszechnym, najmniej byli skłonni przypuszczać, że przygotowywanie strejku powszechnego stało się zadaniem dnia dzisiejszego.

Strejk masowy w swojem pojęciu przeszedł zmiany skutkiem faktów, które przeżyliśmy. Mieliśmy strejk powszechny w Belgii, we Włoszech, w Holandyi, Szwecyi, ale od tego czasu rozwinął się on jako fakt. Urządzano strejk w zamiarze, aby jednym ciosem zatamować całą produkcyę, a należy przeprowadzać wielkie strejki tam, gdzie staną się one najbardziej dotkliwymi państwu i publicznej władzy. Powszechnego strejku, jako ostatecznego środka walki o zdobycz ekonomiczną, nie można porównać z powszechnym strejkiem politycznym, ponieważ tamten zwraca się przeciw przesiębiorcom jako takim, w tym zaś wypadku przedsiębiorca jest tylko środkiem, za pomocą którego wywieramy nacisk na władzę publiczną; im więcej zaś przedsiębiorca jest cząstką tej władzy, tem większą jest jego wrażliwość, a szkoda jaką on ponosi, dotyka polityczną maszynę, tem ważniejszym i skuteczniejszym staje się strejk.

Ale istotna cecha strejku powszechnego polega na tem, że skutkiem takiego masowego strejku następuje zastój całkowity *w niezbędnych funkcyach gospodarczych*, że sprowadza on powszechne zamieszanie w publicznej produkcyi i komunikacyi.

Spierano się także o to, co może wyniknąć ze strejku powszechnego. W to się nie wdaję. Usiłowano przeprowadzić granicę pomiędzy *strejkiem powszechnym a rewolucyą*; twierdzono też, że strejk powszechny i rewolucya, to jest jedno i to samo. Na papierze łatwo skojarzyć sobie te rzeczy, wedle potrzeby. Co się zaś w praktyce dzieje, o tem z góry zmysł rozstrzyga, a nie mądre rozmyślania. Mieliśmy we Włoszech przed 2 laty strejk powszechny. Pod wrażeniem rozstrzeliwania strejkujących przez królewskich żołdaków, w lot objął strejk powszechny cały kraj i przeprowadzony został z iście włoską namiętnością. Ale nie wyrodził się on w rewolucyę, której nie było też i w Belgii. Widzieliśmy, że *strejki powszechne w Polsce i w Rosyi* rozpoczęto jako czysto ekonomiczne, celem osiągnięcia zwykłej regulacyi płacy, tak jak wszelkie inne strejki; ale czasy dojrzały i mózgi proletaryuszy nie były już w stanie swoich osobistych żądań, żądań grup swoich oddzielić od ogólnych potrzeb politycznych i strejki te, podjęte w tych ograniczonych formach, stały się tymi wielkimi strejkami politycznymi, których przebieg znamy tylko z ich skutków, z ich ogólnych zarysów, ale które niewątpliwie w pierwszym rzędzie wydały ten wspaniały rezultat, jaki dziś wszyscy z radością przeżywamy. Jedną naukę wyciągamy z doświadczenia strejków powszechnych: Przy pewnej sile organizacyi, przy pewnej jasności politycznego celu i kierownictwa, możliwą jest rzeczą, *użyć strejku powszechnego z taką karnością, z takim rozsądkiem, z takiem zastosowaniem do celu, jak każdego innego środka walki proletaryackiej*; a ponadto uczy nas doświadczenie, że w pewnych warunkach politycznych. na nic się nie przyda wszelkie zastanowienie, wszelka ostrożność i trwożliwość, że *wtedy strejk powszechny, o ile jest możliwym, staje się faktem.*

Przechodzę do Austryi. Przed dwunastu laty z okazyi walki o reformę wyborczą toczyła się u nas dyskusya nad strejkiem masowym i przyszliśmy wtedy do przekonania, że ani polityczna sytuacya, ani siły nasze nie pozwalają nam na przeprowadzenie masowego strejku. W 1894 brakło nam przedewszystkiem jednego ważnego warunku do strejku masowego, wielka masa robotników nie była jeszcze ani politycznie, ani zawodowo zorganizowaną. Oburzenie wprawdzie było powszechne, ale ani na trwałość jego, ani na jego skuteczność liczyć nie można było. I sądzę, że nie dając wówczas hasła do masowego strejku, w uwzględnieniu tych właśnie okoliczności socyalna-demokracya złożyła świetny dowód swej dojrzałości. *Czasy jednak zmieniły się.* Jeżeli możliwość masowego strejku i jego skuteczność zależy w pierwszej linii od stosunku siły proletaryatu i jego wrogów, to uświadomić sobie musimy przedewszystkiem: w ciągu dwunastu lat siły nasze wzmogły się, przeciwników zaś naszych osłabły. Następnie: Jeśli pomyślny wynik masowego strejku, jak każdego środka walki, od tego zależy czy cel da się osiągnąć istotnie w danej chwili, to powiedzieć możemy: *bez względu na to czy cel nasz w 1894 był dojrzałym czy nie, to dziś jest on już przejrzałym*, i z tego także powodu zbliżyliśmy się o krok do niego.

Z jednym jeszcze argumentem muszę się tutaj rozprawić, który wydaje mi się najważniejszym. Spotykamy się z nim w literaturze partyjnej i słyszeć go można także w kołach robotniczych: Jeśli strejk masowy można przeprowadzić z powodu reformy wyborczej lub prawa koalicyi, to dlaczegóż go przeprowadzać tylko o takie drobnostki? Jeśli to potrafimy, to możemy przecież wszystko mieć. Ta myśl tkwiąca w głowach wielu towarzyszów jest najcięższą przeszkodą dla celowego użycia strejku masowego; myśl te wszelkimi sposobami musimy wyrugować. Tak nie jest, jeśli mamy kawałek potęgi, to nie jesteśmy jeszcze wszechmocni; jeśli silniejsi jesteśmy liczebnie od naszych wrogów, to oni bynajmniej jeszcze skutkiem tego nie są zupełnie słabi. Nie możemy również zapominać o tem, że panujące klasy inaczej walczą i innych chwytają się środków, gdy chodzi o obronę ich egzystencyi, a inaczej, gdy chodzi tylko o drobne koncesye. Gdybyśmy urządzili strejk masowy na przykład z celem zamiany Austryi na stany zjednoczone Europy środkowej, musiałyby klasy rządzące, ponieważ w danym wypadku chodziłoby o ich życie, wystąpić z wszelkiemi siłami przeciw nam. Jeżeli jednak żądamy czegoś, co nam się dawno już należy, jeśli czegoś żądamy, czegoś co nie burzy państwa i co dawno jest już dojrzałem: wówczas naturalnie po naszej stronie w grę wchodzą wszystkie siły, po przeciwnej zaś stronie tylko ta część potęgi, jaką szaleństwo zdoła zmobilizować do walki z rozsądkiem. A to przecież znaczna różnica.

Mówiąc, iż *strejk masowy stał się u nas kwestyą aktualną*, najzupełniej świadom jestem, że tylko dojrzała rozwaga i sumienna ocena zachodzącej konieczności spowodować nas może do wezwania robotników do poniesienia tych ciężkich ofiar, jakie strejk masowy nakłada. Strejk masowy jest ostatecznym środkiem przy rozważaniu wszystkich innych, chwycimy się go tylko, gdy to zrobić będziemy musieli gdy proletaryat zmuszony będzie głodem walczyć o swe prawa; nie jest on jednak ostatnim w tem znaczeniu, aby innych środków już nie było. Jeśli teraz zastanawiamy się nad strejkiem masowym wzywając robotników, aby byli w pogotowiu, to nie robimy tego z powodu gotowości wzięcia strejku masowego na nasze sumienia. Każdy z nas wie, jak niebezpieczną jest on bronią, jak groźnym jest dla organizacyi. Ale są chwile w życiu narodów, są momenty w klasowej walce proletaryatu, jak każdej innej klasy, gdy stan pewien nieznośnym się stał. Wiemy aż nadto dobrze, że strejk masowy, aczkolwiek potrafimy go w porę zacząć i karnie przeprowadzić, silnie odbije się na społecznym organizmie i życiu wszystkich rodzin robotniczych.

Wiemy jednak więcej jeszcze i nie chcemy tego taić, że te czynniki, które nas zmuszają do masowego strejku wbrew naszej woli, one także mogą stworzyć położenie niedające się przewidzieć. *Ale jak nie proletaryat ponosi odpowiedzialność za konieczność strejku masowego, tak też nie na proletaryat spadnie odpowiedzialność za całą sumę ofiar, jakie strejk masowy za sobą pociągnie.* Odpowiadać za nie będą ci zaślepieni i uparci wrogowie ludu, rządzący Austryą, którzy sądzą, że można z nami obchodzić się jak z bydłem.

Stoimy u początku walki, której końca przewidzieć nie można z powodu głupoty klas panujących i niesumienności naszych mężów stanu. Gdyby się tak złożyło, że musielibyśmy życie nasze nietylko codziennie poświęcać na usługi proletaryatu, ale i w usługach proletaryatu je zakończyć, powiadam całkiem spokojnie i trzeźwo: Austrya obniżyła wartość życia w tej Austryi do tego stopnia, to życie uczyniła tak gorzkiem i obrzydliwem, tak odebrała nam wszelką możność ludzkiego życia, że życie to nie może mieć lepszego przeznaczenia, jak pójść na ofiarę, aby *przygotować ludom nowe życie, w którem warto żyć.* Nie często słyszycie odemnie takie słowa; nie należę do ludzi dających się porwać do wielkich słów; jestem trzeźwym, może za trzeźwym człowiekiem, mam jednak pewną stałą zasadę: w każdej chwili uczynić to, co ta chwila jako konieczność wskazuje — nie więcej, ale też i mniej nie; a stoimy teraz w chwili, w której zachodzi konieczność *przeparcia wszystkiego wszystkimi środkami.*

Jeżeli teraz, dawszy wyraz naszym uczuciom i wewnętrznemu przekonaniu, znowu wracam do przedmiotu obrad, muszę się przedewszystkiem zapytać: O co my właściwie walczymy? O tę nędzną odrobinę praw wyborczych, która dlatego tylko posiada dla nas taką niezmierną wartość, ponieważ jej nie mamy! Tylko o tyle, jak setki razy mówiliśmy, o nic więcej, jak trochę powietrza do życia. Tylko o polityczne prawo do życia walczymy, o pierwszy krok, o pierwszą możność do rozwoju. I jeszcze jedna rzecz: Potrzebujemy prawa wyborczego dla wszystkich narodów, dla wszystkich klas, potrzebujemy go wreszcie i dla państwa; ale my go potrzebujemy także z całkiem specyalnego powodu. Potrzebujemy prawa wyborczego, aby się tego wreszcie zbyć. Nie możemy przecież całego naszego życia spędzić na walce o powietrze; tylko nie udusić się nie może być przecież celem naszego życia! Czy nie mamy nic innego do czynienia, jak tylko zapobiedz uduszeniu się? Czy nie mamy wywalczyć dla narodów, dla klas pracujących najważniejszych rzeczy? Czy nie mamy przepoić ich nowemi, wielkiemi, twórczemi ideami? Czyż nie mamy pchać ich naprzód, prowadzić ich naprzód, aż do tego punktu dojrzałości, który wewnątrz siebie już posiadają a której tylko na zewnątrz w swojej organizacyi, w swojem dążeniu do osiągnięcia kultury nie mają, ponieważ odpycha się ich sztuczkami i gwałtem? Czy nie mamy wreszcie w Austryi zadania zaprowadzenia porządku narodowościowego? Czy nie mamy rozwinąć klasy robotniczej pod względem kulturalnym i stworzyć warunki do jej dalszego rozwoju? Czyż nie mamy ruszyć z miejsca naszego zabagnionego ustawodawstwa społecznego? Mamy ubezpieczenie na starość na porządku dziennym, a nie możemy o niem mówić, ponieważ nie mamy prawa wyborczego. Powinnibyśmy pomówić o zmorze militaryzmu; nie możemy, ponieważ nie mamy prawa wyborczego! Nie możemy mówić o niczem, nie możemy nic zrobić, aby się o to prawo nie potknąć, aby nie zderzyć się z tym murem! Przeciw temu murowi austryackiej głupoty wystąpić należy, przeciw murowi austryackiej zbrodni państwowej!

Dlatego musimy się przebić przez ten mur! A obecna chwila jest najstosowniejszą. Niema człowieka, któryby tego nie mógł pojąć. Sądzę, że korona, która się okazała rozsądną dla Węgier, także i w Austryi niemniej być może rozsądną i że nie wolno być ministrowi mniej roztropnym, jak jego cesarz.

Nigdy nie mieliśmy tak pomyślnej chwili, ani u góry, ani w politycznych stosunkach, ani też przedewszystkiem w stanie klasy robotniczej, która chce walczyć. Zaprawdę, wzburzyły się nieco nerwy, zadrgały żywiej serca na wieść, iż runęła ostatnia turma niewoli, ostatnia cytadela hańby ludowej, że wreszcie padło obalone to, co uważano jako wieczyste. Rosyjska klasa robotnicza wykorzystała polityczny moment wojenny i uczyniła zeń rozstrzygający moment dla Rosyi. A klasa robotnicza w Austryi także się rozwinęła. Nie pozostanie też bez wpływu nauczka rosyjska, jaką wyciągnąć muszą z tego momentu różni panujący. Ważną też jest rzeczą, że klasa robotnicza rozumie, o co chodzi. I gdybyście przeszli całą Austryę od końca do końca, znajdziecie u Niemców i u Czechów, u Włochów i Słoweńców, wreszcie u Polaków, sąsiadów tej rewolucyi, — wszędzie znajdziecie u mas świadomość, że coś się dzieje, czegośmy się nie spodziewali dożyć, że dzieją się rzeczy historycznej doniosłości. że *nam niepodobna dłużej żyć w hańbie.* Dlatego będziemy mogli przeprowadzić strejk powszechny, ponieważ opierać się on będzie nietylko na silniejszej organizacyi, na głębszem zrozumieniu sprawy, lecz ponieważ będzie on wypływem świadomości, ożywiającej każdego: Teraz pora, teraz musi się okazać, na czem polega siła proletaryatu! Teraz albo nigdy!

Powtarzam: Co chcemy osiągnąć wszystkimi tymi wysiłkami? Czy żądamy od burżuazyi, od rządu, od korony, czegoś — że spełnić tego nie mogą?...

Czy żądamy, by proletaryatowi broń swoją wydali, by ze swego panowania kapitulowali, by proletaryat zasiadł na tronie i usunął na bok obecne rządy klasowe? Czy żądamy, choćby wydania na łup ważnych interesów gospodarczych kapitalizmu? Nie — bynajmniej. Żądamy usunięcia okòw, które je również krępują — żądamy usunięcia hamulca, który i rozwój kapitalizmu hamuje; niczego innego nie domagamy się, jak tego, co jest dla nas koniecznością życiową, a równocześnie dla nich koniecznością polityczną, różnimy się zaś od nich tylko tem, że wiemy, widzimy i chcemy tego, co jest niezbędnem, podczas gdy oni, być może, zdolni jeszcze jasno widzieć, ale niezdolni tego chcieć. Że nie umieją i nie chcą iść naprzód — zmusimy ich maszerować. (Gromkie oklaski).

W imię tego oznaczonego, jasno określonego i do zdobycia łatwego celu wzywamy, Was Towarzysze. *do masowego strejku.* (Burzliwe oklaski). Łatwym do osiągnięcia wydaje nam się cel, gdy zważymy, jak dojrzałym jest owoc — trudnym, gdy postawimy przed oczyma siłę i ograniczoność przeciwników; łatwym jest bój, gdyż chwila obecna nam sprzyja, trudnym, gdyż proletaryat Austryi wprawdzie ofiarny, ale biedny. Wiemy wszakże, że tak ubodzy, jak Wy, są proletaryusze Rosyi, ja zaś wiem, jak mnogimi są robotnicy, zdecydowani do walki, wyczekujący, by z ust czyich hasło padło, kiedy nareszcie walka ma rozgorzeć. *Wiem, że masy są gotowe i zdecydowane* — dziś inaczej się rzecz przedstawia, niźli w r. 1894, gdy jeszcze górnicy ze strejkiem masowym o prawo wyborcze łączyć chcieli żądania ekonomiczne — *zdecydowane są* — powtarzam — *rozpocząć strejk jedynie i wyłącznie celem zdobycia równego prawa głosowania.* W najbliższych tygodniach ta gotowość znajdzie pole do zadokumentowania się. Zadaniem naszem będzie nie dopuścić, by nastąpiło zbyt pospieszne i zbędne marnotrawienie sił. będziemy musieli przeszkodzić, aby w poszczególnych miejscowościach namiętności nie wybuchały przedwcześnie i nie osłabiały siły naszej w moment głównej walki. Będziemy musieli się starać, iżby walka była skoncentrowaną i dokonaną z dyscypliną, która jedynie zabezpiecza jej skuteczność, a równocześnie nakłada na walczących najmniejsze ofiary. To nam nie nastręczy trudności, ponieważ u nas masy robotnicze wychowane zostały w organizacyach zawodowych. W Niemczech wybuchł spór, czy organizacye zawodowe są za strejkiem masowym — czy też nie i czy mają w tym razie co do mówienia, lub nie? U nas takich sporów nie będzie, ponieważ u nas zorganizowani zawodowo są socyalnymi demokratami — socyalny-demokrata jest członkiem zawodowej organizacyi, zresztą tak, jak w Niemczech; tylko z tą różnicą, że u nas jeden i ten sam mózg socyalno demokratyczno zawodowy — skoncentrowany zgodnie myśli, czuje i działa. Proletaryat w Austryi posiada jeden tylko impuls, jedną organizacyę, gdy chodzi o wywalczenie konieczności życiowych, zarówno dla zawodowej, jak i politycznej organizacyi.

Wkońcu obowiązkiem moim by było, powiedzieć Wam to, co we wszystkich rezolucyach i dyskusyach na międzynarodowych i narodowych kongresach przy tym punkcie zawsze bywa podnoszonem, że koniecznym, przygotowawczym warunkiem strejku masowego — gdy się ma udać — jest zawodowa i polityczna organizacya, i że bez wytchnienia należy pracować nad niemi. Ale w tym względzie nie jesteśmy obecnie w stadyum przygotowawczem, lecz w stadyum użycia siły, która została nagromadzoną. Dzisiaj ma nasza organizacya okazać co potrafi, i gdy wczoraj na ulicach Wiednia odbyliśmy imponującą mobilizacyę próbną — która rzeczywiście w dwie godziny została improwizowaną, a wykazała tymczasem, że, skoro dany znak alarmowy, Wiedeń spełnia swoją powinność — spodziewamy się i jesteśmy mocno przeświadczeni, że gdy dojdzie do poważnej mobilizacyi, znajdą się masy proletaryatu na miejscu; jak wczoraj na Franzensringu, tak wówczas na wszystkich pozycyach we wszystkich miejscach walki, które Austrya posiada.

SEJM.

(Telefonem).

Lwów, 4 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu poseł Stapiński zgłosił interpelacyę w sprawie niszczenia lasów przez p. Lipińskiego w Kamienicy pod Nowym Sączem.

Sprawy szkół średnich.

Nastąpiły rozprawy szczegółowe nad sprawozdaniem komisyi szkolnej, nad sprawozdaniem krajowej rady szkolnej o stanie szkół średnich w r. 1903/4. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, przyczem ks. Stojałowski, podnosił kwestye wyznaniowe. Wiceprezydent rady szkolnej Płażek zaznaczył, że rada szkolna pod względem szanowania uczuć religijnych niekatolików idzie jak najdalej (?).

Następnie uchwalono drugi punkt wniosków o wezwanie rządu, aby zakładał nowe szkoły średnie, ze szczególnem uwzględnieniem okolic, które ich najbardziej potrzebują; wezwać rząd, aby zastanowił się nad niezwykłym a jednostronnym napływem młodzieży do gimnazyów i przez szybsze zakładanie szkół z kierunkiem praktycznym i inne uregulowanie uprawnień uczniów szkoły takie kończących, za pobiegł szkodliwym skutkom, jakie dla młodzieży kończącej uniwersytet, mógłby wywołać nadmiar kandydatów na ograniczoną liczbę posad.

Odrzucono poprawkę Stapińskiego, aby wyszczególnić gminy, które szkół potrzebują tj.: Oświęcim, Myślenice, Tarnobrzeg, Limanowa, Dynów, Biała itd.

Klerykalizacya szkoły!

Uchwalono dalej wezwać rząd, aby wyjaśnił powody, dla których wielokrotnie powtarzanych rezolucyj sejmu w sprawie przywrócenia nauki religii przy egzaminach dojrzałości, zaprowadzenia w gimnazyach obowiązkowej nauki historyi kraju rodzinnego i ustanowienia lekarzy szkolnych, nietylko dotąd nie uwzględnił, ale nawet nie dał na nie żadnej odpowiedzi. (Bardzo słusznie!). W końcu uchwalono wezwać radę szkolną krajową, aby obmyśliła środki, któreby zapobiegły uczęszczaniu młodzieży szkolnej na przedstawienia teatralne dla niej niestosowne.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r 1903/4.

Dyskusyę ogólną w sprawie szkół ludowych odroczono.

Przed zamknięciem posiedzenia poseł Rayski imieniem lewicy odczytał następującą rezolucyę:

„Z granic państwa, w którem największe dziedziny ziemi naszej, największa część narodu, żyje wyzuta z praw obywatelskich i narodowych, dochodzą wieści, które zdają się zapowiadać doniosłe przemiany i koniec bezprawia. W tej chwili, która da Bóg będzie świtem sprawiedliwości dziejowej, my synowie jednego i nierozdzielonego narodu, zebrani na sejm w tej dzielnicy, szlemy braciom z pod zaboru rosyjskiego gorące wyrazy nadziei“. (Huczne oklaski).

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano.

Przegląd społeczny.

Z ruchu robotniczego w Samborze. Dnia 29 z. m. ukonstytuowano w Samborze miejscową komisyę zawodową, w skład której weszli: tow. Adolf Sandauer jako przewodniczący, tow. Bronisław Gottlieb jako sekretarz, tow. Izaak Straus jako skarbnik. Wszelkie listy uprasza się przesyłać na ręce sekretarza, pod adresem: Bronisław Gottlieb w Samborze.

SKŁADKI.

Na pomoc zaborowi rosyjskiemu złożyli: Z pracowni p. Burzyńskiego 4·60. Reszta zebrana na komersie ogólno-akademickiem 3·10. Jan i Marcin 4·50. Pracujący w drukarni: Uniwersyteckiej 12·10. Teodorczuka 6·40. Stolarze ze Zwierzyńca 2·—. Pracownia Almy 5·—. Wolni 1·90. X. Y. —·80. S. F. 23·50. Poprzednio wykazano 6·565·10. Razem 6.629 K 30 h.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli: Neider —·60. X. 2·—. Zamiast telegramu w dniu wesela p. Ignacego Bürstenbindera: Stefan Landau — 60, Maurycy Hoffman —·60, Sala Fass 1·—.

Fundusz walki o powszechne prawo wyborcze. Z listy nr. 1 (E. Bobrowski): Wroński 2·—, dr B. Gross 5·—, dr Landau 2·—, Wasserbergerowa 2·—, Chmurski 2·—, Galic 2·—, Włodek 2·—, Bronka —·50. Razem 17 K 50 h. Z listy nr. 2 (E. Bobrowski): W. Z. 1·—, E Bobrowski 1·—, Michał 1·—, Z. Marek 2·—, Z. Klemensiewicz 1·—, J. Englisch 1·—, Żuławski 1·—, Reger 1·—, Topniak 1·—, Wyrostek 2·—, Meleń 1·—, Czaki 1·—, Kapellner 1·—, dr Schorr 2·—, Michelson —·40, dr Pelzling 1·—, Hudec 1·—, Leistyna —·50. Razem 19 K 90 h. Z listy nr. 16 (Kukulski, Jasło): Klara —·10, Kukulski 1·—, Bernacki —·10, Kandel —·10, Bernard O. —·50, X. —·50, N. N. —·10, M. 1·—, Karol J. —·10, Augustyn —·10, Żuławski 2·—, Z. —·50, Palch 1·—, L. —·20, B. —·40, Joll. —·40, Row. —·40, Sperber —·20, X. —·20, Kulon —·40, Zosel —·20, Franteblau — 20, J. R. —·40, Br. —·50, Katyrbski —·10, Benk —·20, Lasocki —60, Małecki —·10. Dydalisz — 10, Kujeczyk — 30. Fränkel —·20, X. Y. —·50, Y Z. 3·—, Helfer —·50, Piątkiewicz —·30, N. N. — 30. Razem 16 K 80 h. Zygmunt Romański Dublany 11·50, Regina Szeleźnik 2·—, Neider —·40. Z listy nr. 17 (Kukulski, Jasło): Rosenthal —·20 h, Obryński —·40, Bernstein — 20, Gans —·50, Ninsberg —·20 Zajączkowski —·40, W. G. 1·—, Szymański 1·—, S. —·20, Halibożek —·40, Haber —·40, X. —·20, Y. —·20, Köhle —·20, Józefowicz —·20, Z. —·30, Sztefik —·20, P. St —·20, X. X. —·10, Glücksmann —·20, Hecz —·20, X. F. —·60, Kowarzykowa — 40, Wroński 1·—, Krzasik —·10, Schauder —·50, Schulz — 20, Lichowski — 10, Jarocki —·20, Wrona —·20, Królicki —·20, Foltyn —·10, Kłotz —·10, Soboń 10, Zawisza —·20, Madej —·20, Kapata — 10, Harnek — 30, Piwowar —·20, Kiszka —·20 Razem 11 K 90 h. Ogółem 80 K.

Dr E. Bobrowski *Fr. Waligóra.*

KRONIKA.

Towarzysze pamiętajcie o funduszu walki o powszechne prawo wyborcze!

Zwracamy uwagę wszystkim Towarzyszom, aby obecnie, w czasie gorącej walki, czytywali codziennie i pilnie rubrykę „Ze stowarzyszeń i zgromadzeń“.

Z Uniwersytetu ludowego. Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. w sali Muzeum techniczno przemysłowego (ul. Franciszkańska). Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie zarządu z czynności za r. 1904/5. 3) Sprawozdanie komisyi sprawdzającej oraz udzielenie absolutoryum ustępującemu zarządowi. 4) Wybór zarządu oraz delegatów na walny zjazd Uniwersytetu ludowego. 5) Wnioski i interpelacye. Początek walnego zgromadzenia o godz. $6^{1}/_{2}$ wieczorem. W pół godziny później odbędzie się walne zgromadzenie bez względu na komplet.

Krakowski oddział Uniwersytetu ludowego wydał przed walnem zgromadzeniem, jak corocznie, obszerne sprawozdanie z działalności swej w b. r. Sekcya wykładowa urządzała wykłady w sali wykładowej, w stowarzyszeniach robotniczych i w bezpłatnych wypożyczalniach III koła T. S. L. W sali wykładowej urządzono ogółem 169 wykładów; z tego na nauki przyrodnicze i hygienę przypada 73 wykładów; na historyę, geografię i etnografię 20, na nauki społeczne i polityczne 42, na filozofię 2, pedagogię 5, literaturę i sztukę 27. Wszystkich słuchaczów było 16.764, mężczyzn 9.249, kobiet 7.515. Wykłady w stowarzyszeniach robotniczych odbywały się w „Związku“, „Postępie“ w Krakowie i Podgórzu, w „Ognisku“, w Stow. kobiet, handlowców, kolejarzy i robotników młodocianych; ogółem wykładów było 97, mianowicie 27 z przyrody, 18 z historyi, 41 z nauk społecznych, 1 z filozofii, 10 z literatury; słuchaczów było 5.994. W wypożyczalniach urządzono 33 wykładów przy udziale 769 słuchaczów. Dochody krakowskiego oddziału wynosiły 660 K, rozchody 836 K 96 h.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, przystąpił w marcu 1905 do założenia Biblioteki publicznej, dostępnej dla wszystkich za niską opłatą. Biblioteka zaopatrzona na początek w 5280 tomów, mająca obszerny dział naukowy, dobrą bibliotekę podręczną i czytelnię pism (przeszło 100 czasopism) przyciągnęła licznych czytelników. Biblioteka miała członków 391, abonentów 69. Oprócz tego należały do niej na prawach członkowskich stowarzyszenia: Stowarzyszenie młodocianych robotników i stowarzyszenia kształcącej się młodzieży „Ruch“ i „Spójnia“ z ogólną liczbą 209 czytelników. Ogółem korzystało z Biblioteki w przeciągu $6^{1}/_{2}$ miesięcy 769 stałych czytelników. Przeciętna liczba korzystających dziennie wynosiła w marcu 24, wydanych książek 26. Liczba ta stale wzrasta i we wrześniu wynosiła dla czytelników 49, dla książek 57. Ogółem wydano 6.449 czytelnikom 7.732 tomy. Czytelnia pism miała członków 179, abonentów 78, członków wymienionych powyżej stowarzyszeń 77. Ogółem 334 stałych czytelników. Ogólna liczba korzystających z Czytelni pism wynosiła za cały czas około 6500 (stałych i jednorazowych czytelników). Ogólna liczba korzystających z Biblioteki i Czytelni pism wynosiła razem około 13.000 — Dochody sekcyi bibliotecznej wynosiły 6347 K 51 h; rozchody 6070 K 92 h.

O reorganizacyę Muzeum techniczno przemysłowego w Krakowie wniósł wydział Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana pismo do rady miejskiej z prośbą o przyspieszenie tej sprawy.

Przeciw rozporządzeniu magistratu krakowskiego w sprawie oględzin mięsa z poza rogatek sprowadzanego, zamierza magistrat Podgórza wystąpić z rekursem do namiestnictwa. Idzie o to, że magistrat krakowski polecił mięso w Podgórzu przez weterynarza miejskiego zbadane i plombą zaopatrzone, powtórnemu oglądaniu w krakowskiej rzeźni miejskiej, co naraża handel mięsem między Podgórzem a Krakowem na upadek. Rozporządzenie to magistratu krakowskiego (znane zresztą czytelnikom „Naprzodu“) sprzeciwia się dotyczącej ustawie z 25 go czerwca 1888 Nr 74 Dz. u. kr.

Przedstawienie amatorskie odbędzie się dziś (w niedzielę) w Związku stow. robotn., Mały Rynek 6. Odegrane zostaną: 1) „Powrót syna“, obraz z życia robotniczego w 1 akcie. 2) „Dwóch andrusów“, dyalog ze śpiewami. 3) „Piosnka wujaszka“, komedya ze śpiewami w 1 akcie. Po przedstawieniu tańce. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczór. Wstęp 50 h. Bilety wcześniej nabyte po 40 h.

IX. wystawa Towarzystwa „Sztuka“ została w sobotę otwarta w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie. Z wystawy tej zamieścimy sprawozdanie w jednym z najbliższych numerów.

Galgotzy redivivus. Pismem odręcznem z 1 b. m. zamianował cesarz generała Galgotzy'ego, b. komendanta korpusu w Przemyślu, jednym z trzech generalnych inspektorów armii. Będzie więc dalej miał możność okazywać swoje „zdolności“ wojskowe na polu manewrów, a z drugiej strony działalność jego nie będzie mogła rozwijać się w kierunku bojkotowania niemiłych kupców i w dawaniu zajęcia sądom karnym.

Zgromadzenie polskie w Wiedniu odbyło się z okazyi kongresu w poniedziałek wieczór w wielkiej sali „Domu związku kas chorych“. Sala była szczelnie zapełniona. Zagaił zgromadzenie tow. Komisar, przewodniczącym wybrano tow. Terakowskiego. Przemawiali tow. poseł Daszyński, tow. Kaniowski z zaboru rosyjskiego, tow Hecker z Krakowa, tow. Meleń z Przemyśla (po rusku), tow. Hudec ze Lwowa, tow. Wroński z zaboru rosyjskiego, tow. dr. Diamand ze Lwowa, tow. Papuga górnik z Morawskiej Ostrawy, który przybył do Wiednia jako delegat na zjazd górników, oraz tow. Reger z Cieszyna. Wszyscy mówcy omawiali rewolucyę w Rosyi i walkę o reformę wyborczą w Austryi. Zgromadzenie owacyjnie przyjmowało wszystkich mówców, zwłaszcza obu towarzyszów z Warszawy oklaskiwano entuzyastycznie.

Strach zawisł nad Poznaniem. Gdyby ktoś chciał się doraźnie przekonać, na jakim stopniu zidyocenia znajduje się burżuazya poznańska — może to łatwo uczynić choćby z artykułów „Dziennika poznańskiego“ o ruchu kobiecym, będących czemś nie do pomyślenia gdzieindziej. Oto np. w piątkowym numerze tego pisma czytamy:

„Otrzymaliśmy dziś w tej sprawie (tj. ruchu kobiecego) aż trzy listy, ale niestety bezimienne lub półbezimienne z Poznania, od stronniczek „ruchu kobiecego“. Widać stąd i z zacięcia, z jakiem są listy pisane, że w mieście naszem daleko głębsze korzenie ruch ten zapuścił, jak przypuszczać było można. Tem czynniej więc zwalczać go będzie trzeba i od obowiązku tego w danym razie się nie usuniemy“. (Co za heroizm!).

Owóż to „poczucie obowiązku“ nakazuje „Dziennikowi“ mieć tem bardziej broń w pogotowiu, że spodziewa się rzeczy strasznej, od której Poznań mógłby się w gruzy rozpaść — przybycia tow. Golde.

„Zamkniemy jutro tę sprawę — pisze w numerze sobotnim — przez powtórzenie znamiennego (?) artykułu „Górnoślązaka“, a to w tym celu, by społeczeństwo nasze przestrzedz przed p. Esterą Golde. Była tu już p. Turzyma i p. Iza Moszczeńska, przyjmowane chętnie przez nasze panie postępowe. Były tu przecież pewno nie dla rekolekcyi. Mogłaby zjawić się u nas i p. Golde. **Więc należy się przygotować należycie** na przybycie tak znacznego koryfeusza socyalizmu“...

ZAWIADOMIENIA.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Niedziela: „Terakoja“, dramat historyczny japoński w 1 akcie Tekeda Izumo. „Sawantki“, komedya w 5 aktach Moliera.

Poniedziałek: „Divette“, Pantomina, występ Ireny Sironi. — „Wyrozumiały komisarz“, komedya w 1 akcie Courtelin'a.

Wtorek: „Ijola“, dramat w 4 aktach J. Żuławskiego.

Środa: „Birbant“, trywialna komedya w 4 aktach Oskara Wilde (popularne).

Czwartek: „Ijola“, dramat w 4 akt. J. Żuławskiego.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Pająk“, w 3 aktach, Zyg. Kaweckiego (nowość).

Niedziela: O godz. 3 po południu „Obrona Częstochowy“, dram. hist w 7 odsłonach z prologiem Juliana z Poradowa (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczór „Wicek i Wacek“, kom. w 4 aktach Zyg. Przybylskiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W Muzeum techniczno-przemysłowem, przy ul. Franciszkańskiej. dziś o godz. 5 wieczorem: Adam Siedlecki: „Mikołaj Rey w 500 rocznicę“.

— **Koncert.** Tenor opery nadwornej w Wiedniu p. Slezak, wystąpi z koncertem w poniedziałek 6 b. m. Najwybitniejszy ten dzisiaj śpiewak, ulubieniec Wiednia, Kroat z urodzenia, śpiewać będzie także i po polsku. Urządzeniem koncertu zajmuje się lwowska Filharmonia. Bilety sprzedaje W. Fenz, ul. Szewska 1.

— **XXXI walne zgromadzenie** delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, odbędzie się w sali obrad Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w dniach 10 i 11 listopada b. r.

Polityka drożyźniana prezydenta Lea.

II.

Nietylko przy „uregulowaniu“ sprzedaży taniego mięsa okazał prezydent m. Krakowa, że interes jednej małej grupki jest dla niego ważniejszym, aniżeli interes ogółu ludności. W tym wypadku wszyscy bez wyjątku — nawet „Czas“! — wystąpili przeciw tej jednostronnej opiece, którą prezydent otoczył kilka jednostek, — opiece posuniętej aż do — mylnego stosowania ustawy...

Ale to samo czyni magistrat i w sprawie rozwozu węgla. Pamiętamy wszyscy, ile to walk i trudów kosztowało, nim się tę instytucyę wprowadziło w życie i każdy wie, jakiem dobrodziejstwem stał się ten rozwóz mimo wszelkich nadużyć dla biednej ludności.

Już ubiegłej zimy zaczęły się na szpaltach „Czasu“ ukazywać jeremiady różnych wygodnickich i rzekomych przyjaciół zwierząt, że wywoływanie woźniców po podwórzach, to im spać nie daje, to razi ich „estetyczne“ uszy, to znów, że biedne konie nie mogą uciągnąć przeładowanego wozu, że rozwoziciele nie mają salonowego wyglądu i tym podobne bzdurstwa.

Sprowadziły one jednak rozporządzenie magistratu z 1. października br., którem 1) ograniczono czas rozwozu węgla na 4 godziny (od 8 do 12 rano), 2) polecono rozwozić tylko wozami dwukonnymi. Pierwsze rozporządzenie musi wprost być uważane za podcięcie całego z takim trudem wywalczonego zaopatrzenia biednej ludności w węgiel. Wozy z węglem nie są w stanie w przeciągu tak krótkiego czasu dojechać do odleglejszych przedmieść gdzie są najwięcej potrzebne — a kto nie kupi węgla do 12-ej, temu wolno potem — marznąć. Brakowi temu nie zaradzą krążące — dość rzadko zresztą — miejskie wozy. Przedewszystkiem woźnice magistraccy nie mają wcale interesu w tem, aby się natężać i z wozem aż na przedmieście wyjechać, mając sposobność zbyć swój towar w mieście; powtóre — gmina nie chce zmonopolizować całego interesu w swoich rękach i pozostawia go wolnej konkurencyi, podcinając go swojemi rozporządzeniami.

Czem motywuje magistrat to ograniczenie czasu sprzedaży? Względami na spokój mieszkańców, którym krzyki węglarzy nie dają spać. Ale i tu winę ponosi sam magistrat. Można było wydać dotychczas jakieś rozporządzenie krępujące wybujałą swobodę rozwozicieli. Lamenty kilku spiochów nie powinny by zresztą wpłynąć na utrudnienie interesu sprzedającym i potrzebę kupujących. — Rzecz oczywista, że rozporządzenie to musi pociągnąć za sobą podrożenie węgla. Przedewszystkiem kupiec nie może wynająć ludzi do rozwozu na pół dnia, ale musi bez względu na to, czy ma dla nich zajęcie, czy nie, płacić całą dniówkę. Naturalnie, że różnicę między wydatkiem całodziennym a półdniową pracą zapłaci konsument. Dalej, utrzymanie pary koni do każdego wozu zamiast jednego — także kosztuje — znowu zapłaci konsument. Skutki zresztą są już widoczne. Podczas, gdy w zeszłym roku o tej porze cetnar węgla kosztował 38 ct., kosztuje on obecnie 42 ct.; dajmy na to, że podwyżkę 2 ct. można wziąć na karb postąpienia w cenie przez właścicieli kopalń, to drugie 2 ct. można śmiało położyć na karb rozporządzenia magistratu. A różnica 4 ct. jest dla biednej ludności, szczególnie w porze zimowej, gdzie zarobki albo zupełnie ustają albo są minimalne, bardzo dotkliwą. Wprawdzie miejski skład węgla podwyższył cenę tylko o 2 ct., ale — jak zauważyliśmy — wskutek wadliwego kierownictwa przestał ten skład być tem, do czego był przeznaczony, t. j. składem dla uboższej ludności. Dzisiaj można miejskie wozy spotkać w śródmieściu, gdzie ich obecność nie jest tak bardzo konieczną; a rzadko tylko widać je na przedmieściach, gdzie właściwe ich przeznaczenie.

O ile przy mię ie widocznem jest, w czyim interesie magistrat swoje rozporządzenie wydał, to w tym wypadku daremnie szukamy pobudek. Nie możemy sobie wyobrazić, aby to nastąpiło w interesie „spokoju“ mieszkańców; nie chcemy przypuścić, że stało się to w interesie kilku wpływowych wielkich handlarzy węglem — ale ta, czy owa przyczyna, metoda jest widoczna i przeciw niej musimy stanowczo wystąpić. W czasie kiedy ludność walczy o swoje prawa, nakładać na nią ot tak mimochodem ciężary w formie podrożenia najniezbędniejszych artykułów — to nie uchodzi i przeciw temu musimy się stanowczo zastrzedz.

P. Leo zachowuje się jak prezydent rzeźników i węglarzy, ale nie jak prezydent miasta, które chociaż go nie wybierało — ma prawo żądać od niego jeżeli już nie opieki, to przynajmniej sprawiedliwości. Szkodzenie ludności na żołądku i na zdrowiu nie może być zadaniem prezydenta choćby najbardziej jednemu stronnictwu oddanego; oburzenie ogólne wywołane ostatniemi dwoma rozporządzeniami może i stańczykowskiemu prezydentowi dać się we znaki wtedy i tam, gdzie się tego najmniej spodziewać będzie!

Walka o reformę wyborczą.

Wiedeń, 4 listopada. Partya socyalno-demokratyczna zapowiada na niedzielę, o godzinie 11 przed południem, olbrzymi spacer demonstracyjny

jako manifestacyę za równem i powszechnem prawem wyborczem.

Praga, 4 listopada. Organ centralny czeskiej socyalnej demokracyi zamieszcza na czele numeru następującą odezwę:

„Kto jest za powszechnem, równem prawem wyborczem w Austryi, kto uwielbia walki bojowników o wolność w Rosyi, niechaj w niedzielę o godz. 11 przed południem stawi się na demonstracyę robotniczą!“.

Wiedeń, 4 listopada. Dzienniki tutejsze donoszą, że demonstracye socyalistyczne wpłynęły na przyspieszenie prac nad projektem reformy wyborczej.

Wiedeń, 5 listopada. „Wiener Abendpost“ donosi: Izba posłów podczas ostatniej swej sesyi zajmowała się prawie wyłącznie sprawą reformy wyborczej, a kto nie ogranicza się do formalnego wyniku głosowania, tylko bacznie śledził tok obrad, mógł odnieść wrażenie, że dawniej rozpowszechniony zasadniczy opór przeciw daleko idącej zmianie podstaw dotychczasowego prawa wyborczego do rady państwa, **znacznie osłabł** i że usposobienie parlamentu, jakoteż większości opinii publicznej dziś skłonniejsze jess dla reformy. Rząd nie mógł tych faktów przeoczyć i im większe są trudności i wątpliwości, na jakie napotyka praktyczne przeprowadzenie żądania bezpośredniego powszechnego równego prawa głosowania w Austryi, tem raźniej i szczegółowiej musiał się zajmować pytaniem, pod jakimi warunkami można odpowiedzieć życzeniu reformy wyborczej odpowiedniej stanowi rozwoju publicznego.

Nie można także przeoczać, że te życzenia doznały poparcia w Austryi przez zajścia w innych państwach. Nie chodzi tu o użycie prostej formuły, tylko, jeżeli przejście nie ma być połączonem ze zbyt wielkiemi politycznemi wstrząśnieniami, trzeba raczej uwzględnić najrozmaitsze punkta wytyczne. Jestto praca, wymagająca najspokojniejszej i najdojrzalszej rozwagi. Jako dowód na to może służyć wielorakość i różnorodność propozycyj, które ze względu na praktyczne ukształtowanie szczegółów poczynili nawet bezwarunkowi zwolennicy powszechnego równego prawa głosowania. Do tej pracy przedewszystkiem jedno jest nieodzowne: Spokój życia publicznego, gdyż podczas namiętnych ruchów ludowych praca ta nie może być wykonaną.

Zajścia ostatnich tygodni, zwłaszcza w Wiedniu, czynią koniecznem wskazanie z naciskiem na tę okoliczność i zwrócenie uwagi tych, którzy najgoręciej oświadczają się za daleko idącą reformą, że **los reformy po części leży także w ich rękach**. Jeżeli rząd pomny na żądanie odpowiedniego poparcia sprawy przekształcenia prawa wyborczego i na żądanie spełnienia tego postulatu, wówczas jest on także zobowiązany, aby **wobec przyszłej zmiany prawa publicznego** nie dozwolić na zakłócenie porządku publicznego i zapobiedz naruszeniu ustaw, co ostatnimi czasy miało miejsce. W ruchliwej wrzawie zapełniającej od niejakiego czasu ulice, należy rozróżnić polityczny moment od momentów gwałtu i nielegalności. Rząd wobec politycznego ruchu nie będzie stawiał trudności, ani w omawianiu w prasie, ani też na zgromadzeniach.

Polityczna agitacya na rzecz idei reformy wyborczej ma się rozwijać w ramach ustawowych bez przeszkody, ale z drugiej strony nic nie powinno się dziać, coby pociągnęło za sobą niepokój i zaburzenia. Gwałty, niszczenia i naruszanie porządku publicznego muszą ustać i rząd jest zdecydowany wszelkimi środkami występować przeciw takim wykroczeniom, wyrządzającym szkodę życiu publicznemu i obniżającym powagę państwa.

Komu idzie o polityczny rozwój, o rozwinięcie praw konstycyjnych, o rozszerzenie prawa wyborczego, ten służy tym celom najlepiej przez użycie całego swego wpływu do zapobieżenia zajściom, jakie ostatnio ku ogólnemu ubolewaniu się wydarzyły. Leży w interesie kół ludowych, które pragną reformy, by udowodniły swem postępowaniem, że są w każdym kierunku politycznie dojrzałe. a więc także dla nowego prawa wyborczego. Parlament, a nie ulica jest miejscem, gdzie decyzya ma zapaść“.

Demonstracya w Kołomyi.

Kołomyja, 5 listopada. (Tel. „Naprzodu“). Na ulicach oraz w rynku odbyła się tu wczoraj olbrzymia demonstracya za reformą wyborczą. Pod pomnikiem Karpińskiego przemówił tow. Herer. Mówca wskazywał na rezultaty walki rewolucyjnej w zaborze rosyjskim i nawoływał do wytężonej agitacyi, celem zdobycia równego prawa wyborczego.

REWOLUCYA w caracie.

Położenie w Warszawie.

Warszawa, 4 listopada. (Doniesienie pet. ag. tel.). Dzień wczorajszy minął spokojnie; tylko dwie osoby zraniono. Nauczyciele szkół miejskich postanowili odtąd udzielać nauki tylko w języku polskim. Wielkie zgromadzenie urzędników kolejowych uchwaliło strejkować dopóty, póki wszystkie żądania nie będą spełnione.

Zgromadzenia ludowe.

Częstochowa, 4 listopada. Codziennie odbywa się tu kilka zgromadzeń publicznych. W środę odbyło się kilkutysięczne zgromadzenie na rynku, gdzie z czerwono udekorowanej trybuny przemawiali mówcy z P. P. S.

Kalisz, 4 listopada. We wtorek, środę i czwartek odbyły się trzy wielkie zgromadzenia publiczne, urządzone przez P. P. S.

Akcya polskiej partyi socyalistycznej.

Łódź, 4 listopada. Łódzki komitet P. P. S. wydał odezwę, w której wystawia żądanie „bezzwłocznego zwołania zgromadzenia prawodawczego w Warszawie, wybranego przez lud cały (bez różnicy płci) za pośrednictwem równego, tajnego, bezpośredniego i powszechnego prawa głosowania. W zgromadzeniu tem żądać będziemy: **oddzielenia Polski od Rosyi i ogłoszenia Niepodległej Rzeczypospolitej Ludowej**“.

Amnestya.

Petersburg, dnia 4 listopada „Nowoje Wremia“ pisze o amnestyi: Od r. 1825 do 30 października 1903 r. trwała walka o wolność konstytucyjną. Część tych, którzy walczyli o tę wolność z poświęceniem własnej osoby, już dziś aj nie żyje, a pamięć ich czci ojczyzna, część jednak znajduje się w kazamatach i na wygnaniu. Tych trzeba koniecznie wybawić. Dlatego witamy z zadowoleniem amnestyę, która jak się zdaje jest bardzo rozległą.

Petersburg, 4 listopada. (Pet. ag. tel.). Ukaz o amnestyi wylicza pewne kategorye zasądzonych, którzy będą zupełnie ułaskawieni. Zasą dzeni na ciężkie kary w innych kategoryach otrzymają wielkie zniżenie kar. **Przestępcy polityczni będą ułaskawieni zupełnie.**

Petersburg, 4 listopada. (Pet. Ag. Tel.). **Wydana amnestya, obejmuje także wszystkie do 30 października popełnione zbrodnie o obrazę majestatu cara i członków rodziny cesarskiej i przekroczenia tych, których wina polega na udziale w tajnych stowarzyszeniach.**

Zapowiedź dymisyi Trepowa.

Paryż, 4 listopada. W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że bliską jest dymisya Trepowa. Także odwołanie w. księcia Aleksandra Michajłowicza ze stanowiska szefa marynarki handlowej uważają za początek nowej ery dla Rosyi.

Następca Pobiedonoscewa.

Petersburg, 4 listopada. (Doniesienie pet. ag. tel.). Członek rady państwa ks. Oboleński został mianowany nadprokuratorem św. synodu.

Carska rocznica.

Petersburg, 4 listopada. Z powodu rocznicy wstąpienia cara na tron miasto uroczyście przybrane chorągwiami i iluminowane. Apteki są otwarte. Zakłady elektryczne funkcyonują. Ruch pociągów ku Moskwie został podjęty. Ruch do granic niemieckich jeszcze nie podjęty.

Walka rewolucyjna.

Petersburg, 4 listopada. Na posiedzenie Związku rosyjskich literatów i dziennikarzy przybyła deputacya **Związku robotników** i oświadczyła, że strejk będzie **tylko chwilowo wstrzymany**. Przerwa ta ma na celu dokończenie **przygotowań celem obalenia rządu carskiego i ustanowienia rządu robotniczego, t. j. ustanowienia socyalistycznej rzeczypospolitej**. Deputacya robotników oświadczyła także, że dzienniki zamieszczać muszą komunikaty komitetu robotników, w przeciwnym bowiem razie nastąpi **natychmiastwowy strejk drukarzy.**

Petersburg, 4 listopada. **W Kazaniu lud rozbroił policyę, rozdał broń między ludność i zaprowadził milicyę ludową. Potem nastał spokój.**

Libawa, 4 listopada. Zrewoltowani robotnicy przemocą zamknęli wszystkie biura portowe i wszystkie kantory transportowe. Cały ruch portowy ustał.

Petersburg, 5 listopada. (Pet. ag. telegr.). Wiadomości z prowincyi brzmią spokojniej. W Rostowie nad Donem, gdzie wskutek rozruchów poniesiono **milionowe szkody**, komunikacya kolejowa przywrócona. W Rydze przedwczoraj odbyła się wielka manifestacya, w której wzięło udział 150.000 ludzi. Z 34 trybun wygłoszono mowy w siedmiu językach, w których wyłuszczano pogląd na ukaz konstytucyjny. Wojsko witano okrzykami: „Niech żyje armia!“ W Noworosyjsku komunikacya kolejowa znowu podjęta.

Witte konferuje z kolejarzami.

Petersburg, 5 listopada. Hr. Witte przyjął wczoraj trzech członków centralnego komitetu strejkowego i prezydenta kongresu delegatów kolejowych. Prezydent upoważnił ich do zawiadomienia wszystkich komitetów strejkowych kolejowych, że ich żądania zostały przez rząd przyjęte. Dziś odbywa się narada kolejarzy w sprawie zakończenia strejku, Poczta zaczęła znowu wydawać abonentom gazety.

Rządowa kontr-rewolucya — pogromy!

Berlin, 4 listopada. Według doniesień z Odessy przez cały dzień wczorajszy trwały wykroczenia przeciw żydym. Szereg żydowskich sklepów oraz szereg magazynów przy głównych ulicach splądrowano. Kilka fabryk na przedmieściach zgorzało. **Szpitale przepełnione są rannymi.** Kilka hoteli oraz konsulaty strzeżone są przez wojsko.

Także z **Kiszyniewa, Mikołajowa, Sebastopola, Rostowa** i **Elizawetgradu** donoszą o wielkich wykroczeniach skierowanych głównie przeciw żydowskim sklepom i domom, za poduszczeniem moskiewskich czynowników.

Petersburg, 4 listopada. (Pet. ag. tel.). Jak donoszą z Odessy, Kijowa i innych miast, wykroczenia przeciw żydom ponowiły się.

Petersburg, 4 listopada. (Pet. Ag. Tel.). Donoszą z Jarosławia, że od 3 dni odbywają się tam wykroczenia ludności przeciw uczniom i żydom; wiele domów i sklepów zrabowano.

Rostów nad Donem, 5 listopada. **Rozruchy przeciw żydom przybierają coraz groźniejszą postać. Przedstawiciele rządu zachowują się biernie.** Stwierdzono, że **podżegaczami tłumu są czynownicy.**

Petersburg, 4 listopada. **Rostów nad Donem stoi w płomieniach.**

Kijów, 4 listopada. Błagania i prośby ludności żydowskiej o pomoc zostały bez skutku. **Trzeci dzień z rzędu trwa już pogrom i rabunek. Wojsko strzela do domów żydowskich,** motywując to przypuszczeniem, że znajdujący się wewnątrz żydzi muszą być uzbrojeni. **Liczba zabitych i rannych ciągle wzrasta.**

Dyrektor banku państwowego telegrafował do Petersburga, że wobec biernego zachowania się wojska nie bierze odpowiedzialności za bank. Mimo wszystko aresztowano wczoraj 190 pogromców.

Kijów, 4 listopada. **Rzeź żydów trwa w dalszym ciągu.** Ogółem zginęło w ostatnich dniach **100** osób. Liczba rannych dochodzi do tysiąca.

Panują tu stosunki wprost straszne. Prawie wszystkie żydowskie sklepy i dużo mieszkań żydowskich **uległo zupełnemu zburzeniu i grabieży.** Liczba zamordowanych mężczyzn, kobiet i dzieci nie da się jeszcze obliczyć dokładnie.

Odessa, 4 listopada. Przestraszeni żydzi zamykają się w domach i **z okien strzelali do żołnierzy. Żołnierze odpowiadają salwami.** Za przykładem żołnierzy **„czarne sotnie“ napadają na żydów, zabijają i rabują ich mienie.** Wielu mieszkańców chroni się na parowce, znajdujące się w przystani, i tam przebywa.

Petersburg, 4 listopada. **Związek związków** odbył we czwartek posiedzenie, na którem stwierdził, że z wszystkich raportów wynika, że **pogromy i rabunki zorganizowane zostały przez organa rządowe.**

Generał-gubernatorzy i czarne sotnie.

Petersburg, 4 listopada. (Pet. ag. tel.). W Moskwie wydał generał gubernator odezwę, wzywającą ludność do zaprzestania manifestacyj i do powrotu do zwykłych zajęć.

W Saratowie ogłosił gubernator, że rozruchy zostały przez wojsko stłumione. Mimo tej zapowiedzi wygłaszano wczoraj mowy rewolucyjne, w których napadano na carat. Na wojsko rzucano bomby i strzelano z rewolwerów. Wojsko również strzelało. Wiele osób odniosło rany.

Nastąpiły też rabunki. Splądrowano wiele mieszkań i sklepów żydowskich.

Gubernator kijowski zawiadamia również, że wszelkie usiłowania wywołania rozruchów zostały zbrojną przemocą stłumione.

Starcia z kozakami.

Petersburg, 4 listopada. (Pet. ag. telegr.). W Iwanowo-Wozniesiensku przyszło wczoraj na zgromadzeniu do starcia z kozakami.

Podjęcie ruchu kolejowego.

Gdańsk, 4 listopada. (Urzędownie.) Ruch osobowy przez Grajewo ze stacyami rosyjskich południowo-zachodnich kolei został ponownie podjęty. Ruch towarowy przez Grajewo również tylko ze stacyami południowo-zachodnich kolei podjęty, z wyjątkiem Odessy i Kijowa. Ruch z innemi rosyjskiemi stacyami przez Grajewo dotąd przerwany. Ruch osobowy i towarowy przez Wierzbołowo dotąd nie został podjęty.

Rewolucya w Finlandyi.

Kopenhaga, 4 listopada. Doniesienie Biura Ritzaua z Haparandy: Strejkujący w Torneo otrzymali ostatniej nocy następujący telegram: Senat finlandzki został zniesiony. Senatorzy i generał-gubernator otrzymali dymisyę. W ogólności panuje w Finlandyi spokój (?). Do Helsingforsu przybyła piechota i ośm armat, jednakże żołnierze nie chcą strzelać. Do Petersburga wysłano deputacyę. Gwardya obywatelska dostarczyła 4000 ludzi, którzy mają się zająć utrzymaniem porządku. Odbywają oni codziennie ćwiczenia w strzelaniu. Urząd telegraficzny w Helsingforsie jest strzeżony. Żołnierze i ich dowódcy przyrzekli obywatelom pomoc w powstaniu. W wielu miastach zarówno wojsko, jak i mieszkańcy przyrzekli brać udział w walce o wolność ojczyzny. Gdy do Helsingforsu nadeszła wiadomość o zbliżaniu się oddziałów rosyjskich, wystąpiła przeciwko nim gwardya narodowa i zmusiła do **cofnięcia się bez walki.**

Kopenhaga, 5 listopada. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że według telegramu generalnego konsula duńskiego w Helsingforsie, rosyjski oddział wojska znajduje się w mieście, a eskadra przybyła do portu. Połączenie z Finlandyą przez Sztokholm jest wątpliwe. Wczoraj wyruszyło kilka okrętów do Abo. Do Helsingforsu okręty nie mogą dopływać. Statek „Polaris“ wyruszył stąd. Sytuacya znowu spokojniejsza, strejk jednak trwa w całej rozciągłości. Pomiędzy stronnictwami panuje niezgoda.

Tornea, 5 listopada. (B. Ritzaua). Onegdaj wieczorem odbyło się tu burzliwe zgromadzenie, na którem uchwalono zakupić broń i stworzyć gwardyę narodową.

Petersburg, 5 listopada. Eskadra wojenna, stojąca na kotwicy w Rewlu, została wysłana do Helsingforsu.

Z Syberyi.

Petersburg, 4 listopada. (Pet. ag. tel.). Jak donoszą z Tomska, przyszło tam do starcia między zwolennikami partyi terorystycznej a postępowej. Członkowie partyi postępowej schronili się do gmachu kolejowego. Wieczorem podpalono gmach zarządu kolejowego, wobec czego batalion wojska otrzymał rozkaz wkroczenia. Wiele osób odniosło rany. Zdemolowano również urządzenie teatru.

Z Kaukazu.

Petersburg, 4 listopada. W Batumie przyszło wczoraj do starcia między manifestantami a wojskiem, przyczem wiele osób poległo i odniosło rany.

Wrażenie w Turcyi.

Konstantynopol, dnia 4 listopada. Zajścia w Rosyi i nadanie konstytucyi, o czem tutejszym dziennikom ani wzmianki uczynić nie pozwolono, wywołały w Ildizkiosku wielkie wrażenie i obawę, aby nie wywołało to reakcyi w samej Turcyi.

TELEGRAMY.

Sejm bukowiński.

Czerniowce, 5 listopada. Sejm uchwalił po dyskusyi ustawę o zniesieniu prawa propinacyi i zaprowadzeniu opłat szynkarskich.

Awantury niemieckie.

Wiedeń, 4 listopada. Dziś przedpołudniem przyszło w uniwersytecie do starć między studentami niemieckimi a włoskimi z okazyi rocznicy zaburzeń w Insbruku. Studenci niemieccy demonstrowali znowu przeciw rektorowi Philipowiczowi i prof. Dworzakowi, poczem zwrócili się przeciw studentom włoskim, których wyparli z auli. Niemieccy studenci śpiewali „Wacht am Rhein“, Włosi odpowiedzieli śpiewem pieśni włoskich i okrzykami „Pfuj“. Kilku studentów z obu stron zostało tak zranionych, że okazała się potrzebną interwencya towarzystwa ratunkowego.

Nowa docentura.

Wiedeń, 4 listopada. Kierownik ministerstwa oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie dopuszczenia dra Franciszka Bujaka, jako docenta prywatnego polskiej i powszechnej historyi ekonomii na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń, 5 listopada. Wczoraj rozpoczęły się w ministerstwie kolejowem rokowania w sprawie upaństwowienia kolei północnej, które będą w poniedziałek dalej prowadzone. Przewodniczył kierownik ministerstwa dr Wrba.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Staraniem „Spójni“ lwowskiej** odbędzie się dnia 5 b. m. (w niedzielę) w sali wykładowej Metalowców (Pasaż Mikolasza) odczyt ob. St. Brzozowskiego: o „sytuacyi obecnej“. Po odczycie dyskusya. Wstęp za zaproszeniami.

× **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** odbędzie się we wtorek 7 b. m. o godz. 7 wieczór.

× **Posiedzenie zarządu grupy II0 krawców** odbędzie się w niedzielę, dnia 5 listopada o godz. 3 po południu w Związku stow. rob. (Mały Rynek 6). Komplet komisyi kontrolującej pożądany. Sprawa ważna.

Baczność metalowcy w Krakowie! Wkładki od towarzyszów żydowskich przyjmuje się także w soboty przed południem od godziny 10—12 w lokalu Związku stow. rob., Mały Rynek 6. II. piętro. O czem zarząd grupy miejscowej zawiadamia towarzyszów.

× **Baczność robotnicy młodociani w Krakowie!** Stacya płatnicza Związku robotników młodocianych mieści się przy ul. Starowiślnej 42 (w lokalu stow. „Postęp“).

× **„Spójnia“**, stowarzyszenie młodzieży postępowej w Krakowie (Grodzka 43, II p.) otwarta jest codziennie od 9 rano do 9 wieczór. Z zarządem porozumiewać się można (z wyjątkiem świąt) od godz. 6 do 7.

× **Nowy Sącz.** Dnia 5 listopada (w niedzielę) o godz. 6 wieczorem odbędzie się uroczysty wieczorek na cześć rewolucyi w r. 1831. Program bardzo bogaty i urozmaicony. Wstęp od osoby 20 h, miejsce siedzące 30 h. O jak najliczniejszy udział uprasza Komitet.

× **Wiedeń.** Oddział I „Siły“ mieści się obecnie w IX dzielnicy przy ul. Seegasse 20, restauracya Rudolfa Wessely'ego.

Strejk powszechny w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Z Dąbrowy Górniczej piszą nam: W niedzielę 29-go października komitety strejkowe (Siedlecko-Sosnowiecki i Dąbrowski) Polskiej Partyi Socyalistycznej o godzinie 8-ej wieczorem postanowiły powszechny strejk w Zagłębiu.

W poniedziałek stanęły fabryki: Huta „Katarzyna", „Fitzner i Gamper" na Sielcu i w Dąbrowie, fabryka Schöna na Środuli, fabryka Huldczyński, Dietel. Strejk objął Sosnowiec, zastrejkowali szewcy, krawcy, drukarze, robotnicy z młynów parowych... Stanęła kopalnia Flora. We wszystkich fabrykach i pod fabrykami na ulicy przemawiają nasi mówcy...

Wtorek. Strejk rozszerza się, obejmuje małe fabryki pod Będzinem. O godzinie 2-ej w Sosnowcu na ulicy do paro-tysięcznego tłumu przemawia nasz mówca. O godz. 4-ej po poł. wielkie zgromadzenie pod Dietlem. 10-tysięczny tłum wysłuchał przemówienia naszego mówcy w przeciągu 2 kwadransy. Mowę przerywały rewolucyjne okrzyki wzburzonego tłumu. Ztamtąd pochód kilkotysięczny idzie do Będzina, ażeby uwolnić więźniów politycznych. Pochód idzie pół godziny z czerwonym sztandarem i ze śpiewem „Czerwonego". Na drodze koło fabryki Fitznera rzuca się kozactwo i rozpędza pochód. Padają ofiary.

Wieczorem odbyło się olbrzymie zgromadzenie ludowe w teatrze w Sosnowcu. Przedstawienie odwołano. Teatr przepełniony. Mówcy z P.P.S. wyjaśniali położenie, nawołując wśród ogromnego zapału do dalszej nieubłaganej walki rewolucyjnej. Pierwszy mówca, omówiwszy dopiero co ogłoszony manifest, poszarpał go na kawałki — wśród ogromnego entuzyazmu publiczności. Mówca z socyaldemokracyi odczytał odezwę swej organizacyi. W całem Zagłębiu wzburzenie wzrasta. Strejk rozszerza się.

Kolejarze, zebrani na wiecach d. 27 i 28 października uchwalili jednogłośnie rezulucyę następującą:

„Zważywszy,

że koło „Narodowe Kolejarzy" (wszechpolska grupa) przejęło pięć depesz o bezrobociu i jego celach, by tym sposobem złamać strejk powszechny;

że K. N. K. rozsiewało kłamliwe wieści, że pociągi nie wychodzą z Warszawy jedynie z powodu pozrywania w różnych miejscach mostów i linij i że strejku nie ma i nie będzie;

że członkowie Koła Narodowego Kolejarzy starali się oszukać ogół, upewniając, że pogłoska o losie delegatów, którzy pojechali do Petersburga, jest fałszywą;

że cała akcya Koła Narod. Kol. od chwili rozpoczęcia się powszechnego strejku jest jednym łańcuchem zdrady —

my członkowie Związku Kolejowego postanawiamy:

1. Traktować N. K. K. jako stronnictwo rządu Dr. Ż. W.;

2. Uważać członków N. K. K. za warchołów i pachołków dyrekcyi, ponadto, ażeby zapobiedz nowym podstępom ze strony N. K. K., postanawiamy nie puszczać w ruch pociągów dopóty, dopóki nie przyjdą pociągi z Warszawy lub tu nie nadejdzie upoważnienie od Komitetu Związku Kolejarzy."

Członkowie związku, zebrani na wiecach, postanowili jednogłośnie podać powyższą rezolucyę do wiadomości powszechnej.

Sosnowiecki
Komitet Związku Kolejowego.

Z zaboru rosyjskiego.

Łódź, 29 października.

Strejk polityczny. — Demonstracye. — Odezwa P. P. S.

Przesyłam parę wiadomości o tem, co się u nas dzieje. W piątek dnia 27 października obchodzili robotnicy fabryki i zawiadamiając, iż są delegatami P. P. S., żądali w jej imieniu przerwania pracy, którą też natychmiast przerywano. W sobotę zrana nie była już czynna ani jedna większa fabryka. Ruch wstrzymano, nim się jeszcze ukazały w większej ilości odezwy — wystarczało powołanie się na P. P. S. Endecy, którzy z początku przeciwni byli strejkowi (prawdopodobnie dlatego, że inicyatywa nie od nich wyszła) w końcu, widząc, jak małą stanowią garstkę, przyłączyli się doń.

Na drugi dzień, po ukazaniu się odezw P. P. S., zaczęli oni kolportować swoją starą odezwę o „Dumie". Ukazała się też i krótciutka odezwa Bundu, również wzywająca do strejku, ale bez żadnego terminu i określenia dnia, kiedy się ma rozpocząć. Tramwaje nie kursują. Kolej stoi.

Towarzysze nasi starają się wszelkiemi siłami nie dopuścić do rozlewu krwi. Dzięki żelaznej wprost energii i karności, do tej pory wszystko idzie dobrze.

Odbyło się dziś kilkanaście mityngów (mimo stanu wojennego) na ulicy, było kilkanaście demonstracyj z okrzykami zwykłymi w takich razach. Za zbliżeniem się wojska, o czem uprzedzają specyalnie rozstawione patrole robotnicze — tłum rozchodzi się spokojnie. Wszystkie sklepy zamknięte; w kawiarni Grand hotelu, która nie poszła za ogólnym przykładem wybito szybę. Trzeba dodać, że w Grand hotelu mieszka carowy generał-gubernator wojenny.

Na ulicach — w myśl odezwy P. P. S. — tłumy.

Stoją również wszystkie fabryki w Pabianicach i Zgierzu. O dalszej prowincyi nie mamy na razie dokładnych wiadomości, z powodu utrudnionej komunikacyi. Stoją jednak prawdopodobnie również i fabryki w Zduńskiej Woli, Ozorkowie i t. d.

Główna arterya komunikacyi miejskiej, ulica Piotrkowska, poprzegradzana w kilku miejscach patrolami wojskowymi, rozstawionymi przez środek ulicy. Prócz tego, na każdym rogu patrole, składające się z kilkunastu żołnierzy. Kozacy i dragoni patrolują konno, rozsypani w tyralierkę. Krążą pogłoski, że wojsko otrzymało rozkaz strzelania do każdej liczniejszej trochę grupy publiczności. A mimo to publiczność nasza nie okazuje strachu.

Narodowi demokraci nawołują do złamania strejku kolejowego. Używają takich sposobów: Przysyłają jakieś trzy indywidua, niby delegatów pracowników kolei wiedeńskiej i zawiadamiają, że rząd zgodził się na wprowadzenie do biurowości kolei języka polskiego, w całej, żądanej przez pracowników rozciągłości. Czyli — mówiąc słowami endeków — „niema powodów do strejku". Tymczasem okazało się to najzwyklejszym wymysłem, obliczonym na naiwność pracowników. Sprawa do tej pory stoi tak, jak stała poprzednio, jak została zadecydowana w komisyi. I to się nazywa działalnością partyi „narodowej"!

Z.

Odezwę P. P. S., nawołującą do strejku politycznego w Lodzi, podajemy w charakterze dokumentu w całości.

Towarzysze i Towarzyszki!

Despotyczny rząd próbował niejednokrotnie we krwi robotników zatopić każdą ich próbę zdobycia sobie wolności politycznej i poprawienia bytu materyalnego. Każdy krok naprzód, każde dążenie ku wyzwoleniu ludu, opłacać trzeba było ofiarą życia i wolności wielu i wielu coraz to nowych towarzyszów. Ale ofiary te nie poszły na marne: one przygotowywały grunt, rzucały posiew, z którego plony Wy już zbierać będziecie. I oto, widzicie obecnie, jak znienawidzony przez nas wszystkich rząd siepaczów chwieje się na swoich podstawach widzicie, jak w ostatnim śmiertelnym podrygu stara się przedłużyć swoją egzystencyę, dając wyzyskiwaczom-fabrykantom „Dumę państwową" w podarunku, a Wam, ludowi — stan wojenny i stryczki.

W takich chwilach nie wolno nam siedzieć bezczynnie. Musimy raz po raz uderzać z całą siłą, na jaką tylko stać zrzeszony w swem dążeniu do wolności lud cały, dopóki nie zwalimy go z podstaw. A im częstsze i silniejsze będą nasze uderzenia, tem prędzej zatryumfujemy zwycięstwem. Do jednego z takich uderzeń, do potyczki takiej, wzywamy was, Towarzysze i Towarzyszki, dzisiaj. Całym szeregiem strejków ekonomicznych i dwudniowym strejkiem-protestem politycznym w sprawie „Dumy", dowiedliście już, że ani stan wojenny i dzika przemoc żołdactwa nie ugnie Was, ani „miłościwe manifesty" nie zamydlą Wam oczów. Obecnie zaś czas nam posunąć się znów krok naprzód, czas zdobywać nowe prawa i usuwać przemoc.

I dlatego to wzywamy Was wszystkich do nowego strejku politycznego.

Wzywamy Was, porzućcie w sobotę, dnia 28 października, pracę od rana i niech przez sobotę, niedzielę (tam, gdzie w niedzielę zwykle pracują) i poniedziałek nie pracuje ani jeden robotnik, niech zawieszą działalność wszystkie biura, niech pozamykane będą wszystkie sklepy, niech ustanie ruch tramwajów i dorożek. Wszystko niech stanie, bo wszystkiem — my jesteśmy. W tem zamarciu wszelkiego ruchu społecznego leży nasza siła. To jednak dopiero początek walki — gdy będzie trzeba, pójdziemy dalej, i dalej, dopóki nie wprowadzimy w czyn naszych żądań. A żądania nasze są następujące:

Tymczasowo, do czasu zebrania się Zgromadzenia prawodawczego w Warszawie i w celu przeprowadzenia doń legalnych wyborów, żądamy:

Natychmiastowego zniesienia stanu wojennego.

Natychmiastowego odwołania branki wojskowej.

Natychmiastowego zniesienia kary śmierci.

Natychmiastowego ogłoszenia wolności prasy, zgromadzeń, związków, nietykalności osób i mieszkań, wolności sumienia, zniesienia wszelkich różnic narodowościowych i stanowych, unarodowienia wszystkich szkół, kolei, poczty, itd.

Natychmiastowego uwolnienia wszystkich więźniów i zesłańców politycznych.

Następnie: Bezzwłocznego zwołania Zgromadzenia Prawodawczego w Warszawie wybranego przez lud cały (bez różnicy płci) za pośrednictwem równego, tajnego, bezpośredniego i powszechnego prawa głosowania. W Zgromadzeniu tem żądać będziemy:

Oddzielenia Polski od Rosyi i ogłoszenia Niepodległej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zaprowadzenia referendum i inicyatywy ludowej.

Pod względem ekonomicznym zaś żądamy natychmiastowego zaprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego, ustanowienia minimum zarobków, zajęcia wszystkich pozostających bez pracy i wogóle przeprowadzenia całego naszego programu ekonomicznego.

Oto, Towarzysze i Towarzyszki, hasła, z któremi stajemy do walki, dla których porzucimy pracę, i wylegniemy na ulicę, urządzając wszędzie w każdym, nawet najmniejszym, zaułku miasta i na wszystkich chodnikach ulic spacery demostracyjne.

Pamiętajcie jednak Towarzysze, nie dawać powodu do krwi rozlewu; życie wasze jest zbyt drogie dla sprawy, by narażać je bezpotrzebnie na kule i bagnety żołdaków. Demonstrujcie, ale nie pozwólcie się nikomu prowadzić bezbronnie na rzeź. Dlatego to każdego, ktoby znajdując się w spokojnym tłumie, strzelał (wszystko jedno: do wojska, czy na wiwat), zaczepiał niepotrzebnie patrole, podżegał, lub brał udział w rozbijaniu sklepów, uważać będziemy za prowokatora i z tym odpowiednio postąpimy.

Wzywając Was, Towarzysze i Towarzyszki, do solidarnego wystąpienia w strejku powszechnym, w spacerach demonstracyjnych, kładziemy zarazem na Was obowiązek dołożenia starań w celu utrzymania porządku w całem mieście. Pokażmy naszym gnębicielom i wyzyskiwaczom, jaki porządek i karność panują w naszych szeregach.

Łódzki Komitet Robotniczy
Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Łódź 26/X (10.000 egz.).

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Pierwszy dziennik partyjny.

Manifest carski zastał organizacyę P. P. S. w Zagłębiu Dąbrowskiem zupełnie przygotowaną do wyzyskania jego konsekwencyj. Jednym z pierwszych kroków tej organizacyi, było ujawnienie tajnego dotychczas „Górnika" i przekształcenie go na **dziennik** z pisemka nieperyodycznego. Wyszły już 3 numery „Górnika", ale otrzymaliśmy dotychczas tylko jeden. Numer 16, pierwszy, drukowany w jawnej drukarni. Na czele numeru został umieszczony artykuł „Do boju", dowodzący, że to, co ogłosił car, przestraszony potężnym wybuchem rewolucyi, nie jest konstytucyą, lecz „nowem carskiem oszustwem". Artykuł ten wzywa ogół proletaryatu, aby nie ustawał w walce „dopóki ostatni ślad samowładztwa nie zostanie starty". „Nie ustawajmy w walce — pisze „Górnik" — dopóki nie zostaną zwołani przedstawiciele naszego kraju na zasadzie równego, bezpośredniego i tajnego głosowania do **sejmu w Warszawie, który bezapelacyjnie będzie rozstrzygał o przyszłych losach Królestwa Polskiego.** Następny artykuł charakteryzuje obecną fazę rewolucyi, poczem idzie przedruk odezwy centralnego komitetu P. P. S, zawierającej następujące hasła na dziś: zniesienie stanu wojennego i ochrony wzmocnionej, amnestya ogólna, zapewnienie najszerszych swobód obywatelskich i dwie konstytuanty — w Petersburgu i w Warszawie. Resztę numeru wypełnia opis wypadków dni ostatnich w Zagłębiu, w całym kraju i w Rosyi. Wypadki w Zagłębiu wskazują, że organizacya P. P. S. w tym okręgu złożyła dowody niepospolitej sprężystości i przytomności umysłu. Podczas organizowania strejku powszechnego nasi towarzysze byli wszędzie po kopalniach i fabrykach, zagrzewając do czynu mowami, następnie zaś zaraz zabrali się do organizowania olbrzymich zgromadzeń ludowych, które trwają niemal bez przerwy. W zgromadzeniach tych bierze udział od kilku do kilku dziesięciu tysięcy ludzi. Zachowywanie się narodowych demokratów jest ohydne — po prostu działają oni na rękę policyi i żandarmeryi carskiej, która zresztą zupełnie straciły głowę wobec olbrzymiego poruszenia mas.

Z literatury i sztuki.

Koncert symfoniczny „Harmonii".

Onegdajszy koncert „Harmonii" zgromadził niewielką liczbę słuchaczów; zdaje się najmuzykalniejszą część publiczności Krakowa, a ponieważ cząstka ta jest bardzo niewielką, więc sala „Sokoła" świeciła pustkami. Nie można się temu ani dziwić, ani mieć za złe, bo publiczność koncertową trzeba wychować, a takiego wychowania właśnie w Krakowie dotychczas zupełnie brakowało. Bo i cóż dawano na koncertach krakowskich? Przeważnie popisy pojedynczych wirtuozów, a dwa do trzech razy na rok słabo przygotowane chórki, przypominające swem brzmieniem i czystością intonacyi śpiewy kalwaryjskie, lub niedołężne, bez najmniejszego głębszego wniknięcia w dany utwór i do tego słabo muzykalnie opracowane większe utwory orkiestralne, wykonywane przez orkiestrę wojskową przy pomocy nawet zdolnych amatorów, ale grających bez dyrygenta, a przynajmniej bez wykształconego, muzykalnego kierownika. Nic więc dziwnego, że podobne produkcye robiły wrażenie parodyi i zamiast kształcić, zniechęciły publiczność, bo ta ostatnia wyciągnęła z takich koncertów tylko tę jedyną korzyść, że się przekonała jak nie powinno się grać lub śpiewać. Nie mogłem być na pierwszym koncercie „Harmonii", który się odbył w zeszłorocznym sezonie, dochodziły mię wprawdzie słuchy o poprawności i jak na tak krótki czas istnienia, znakomitem zgraniu się orkiestry, ale wczorajszy koncert wszelkie me najśmielsze nadzieje przeszedł.

Orkiestra brzmi i to w całem tego słowa znaczeniu — brzmi szlachetnie, gra czysto, rytmika bez zarzutu. Są to najważniejsze rzeczy. Gdy orkiestra wyżej przytoczone zalety posiada, można twierdzić ze stanowczością, że się wyrobi na zupełnie poprawną orkiestrę symfoniczną, tem bardziej, jeżeli posiada dyrygenta zdolnego, muzykalnego i pracowitego — a takim właśnie bezwątpienia jest p. Górski. Wykazał on wczorajszym koncertem, że jest muzykiem wykształconym, dążącym ze świadomością rzeczy do celu. Młody, energiczny, gdy wyjdzie na estradę i z pewnością siebie ujmie pałeczkę, literalnie suggestyonuje swych muzyków, którzy zapatrzeni w swego kierownika, każdą myśl jego odgadują i z precyzyą oddają; temu też jedynie trzeba przypisać, że w tak krótkim czasie do tak zdumiewających rezultatów doprowadzono. Nie można powiedzieć, aby wszystko było bez zarzutu i tak naprzykład kwartet smyczkowy w stosunku do blachy jest za słaby, przez co często się zdarza, że akompaniament przygłusza instrumenty, prowadzące melodyę, dynamika także czasami pozostawia coś do życzenia; naprzykład w „Symfonii" Mendelsohna, w ostatniej części należało się szczególniej początek więcej wycieniować, a nie wszystko fortissimo brać. W „Suicie" Rameau, obsada instrumentów była za silna, co powodowało zamazywanie przecudnej koronkowej roboty, charakteryzującej wszystkie utwory Rameau. Są to jednak usterki tak mało znaczące i tak łatwo dające się usunąć, że wspominam o nich li tylko dla dobra samej instytucyi, albowiem plusy wykonania przewyższają znacznie i to bardzo znacznie minusy. Zupełnie poprawnie wypadła Uwertura Webera do opery „Euryanthe", a już wprost prześlicznie Adagio w Symfonii Mendelsona.

Nie wchodzę w to, czy występujący w koncercie wczorajszym byli wszyscy stałymi członkami tej orkiestry, bo to ani publiczności, ani krytyka nie jest rzeczą. Faktem jest, że mamy orkiestrę dobrze zgraną, przygotowaną do pracy w szerszym zakroju. Miejmy nadzieję, że pan Górski, zachęcony uznaniem onegdajszem, nadal będzie tak skutecznie pracował, a niewątpliwie stworzy ognisko muzyczne, do którego coraz więcej będzie się ludzi garnąć, bo ono nam tak bardzo potrzebne.

Podobnie przygotowane koncerty jak onegdajszy, powinny się odbywać częściej, a publiczność winna mieć sobie za święty obowiązek tłumnie na nie uczęszczać, bo kształcąc się, ustali byt tak pożytecznej instytucyi.

Jako solista, wystąpił koncertmistrz „Harmonii" p. St. Piszczek i grał wprawdzie nie zbyt interesujący (szczególniej w środkowej części) koncert na flet Poppa, ale wykazał, że jest bardzo daleko zaawansowanym technicznie, że posiada znakomicie wyrobiony oddech, wiele smaku i poczucia muzykalnego; z powodu niemilknących oklasków był zniewolony ostatnią część koncertu powtórzyć.

J. Marso.

Robotnicy krakowscy i podgórscy mogą prenumerować „Naprzód" tygodniowo po cenie 20 ct. (40 hal.).

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

O Boże!

Czy mnie zadusi ten nieznośny kaszel?

Przy kaszlu, chrypce i zaflegmieniu działają szybko i pewnie

Eggera pastylki piersiowe.

Są bardzo smaczne i niepsują apetytu.

Karton po 1 K lub 2 Korony.

Karton próbny 50 halerzy.

Dostać można we wszystkich aptekach Austryi.

Hurra!

Eggera pastylki piersiowe pomogły mi szybko!

Zupełna Wysprzedaż

Zupełna Wysprzedaż

Całkowitą Wysprzedaż

z powodu zwinięcia handlu

po znacznie zniżonych cenach

urządza

„Louvre“

Rynek 41

Linia A-B

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca handel 1

W. Adamowicza w Brodach

(na pograniczu rosyjskiem)

funt	„Familijna“ bardzo dobra	zł.	1.40
	„Melange de Moskau“ w oryg. opak.	„	2.50
	„Imperial“ Cesarska w oryg. opak.	„	3.50
	„Okruchy“ z najlep. herb. kwiat.	„	1.20
kilo	Grzybki litewskie tegoroczne	„	3.—

Z BRODOW!

Herbata z Brodow!

Proszę zawsze żądać **Wyrobu krajowego**

Munka oszczędzające, jędrne mydło

z „nosorożcem“ lub „kosą“

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki **mydła i świec**

Szymona Munka w Żywcu 433

(założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu

R. Pawłowskiego dawniej J. Iwanickiego

w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. **Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego.** — **Uwaga!** W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z moiemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami **Singera** modelu z r. 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu**, które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu.

Cenniki darmo i opłatnie.

Byłem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński pisze:

Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa. Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już byłem się oswoił z tą myślą, że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcaryi nie poznałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mię w ciągu rozmowy wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujny zarost włosów.

Nadzwyczaj zaciekawiony dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział on mi, że przez całe swe życie zajmował się chemią a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów, zanotował on mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Genewy nie zaniechałem to wykonać i używałem preparatu przez krótki czas. Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać, a po **40 dniach** była moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwom przyjaciołom; jedną część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie były wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy wpierw od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci dowieść. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak Pan mógł przekonać o prawdziwości tego środka, będzie Panu na życzenie wysłana bezpłatna próbka. Potem zaś, gdy Pan znajdzie, że Pańskie włosy zaczynają rosnąć, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana Williama Scotta we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier. 608

Próbka bezpłatnie. Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przyszle swój adres na korespondentce wyraźnie napisany, przyszlę próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

WILLIAM SCOTT, Wiedeń, I./869, Franz Josefs-Kai 19.

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje tanio

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

PIERWSZA

FABRYKA ZEGARKOW

w Brüx Nr. 802 (Czechy)

Prawdziwy niklowy kotw remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki zł. 5·75 Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr. 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

Czyścić tylko

GLOBUS-PUTZ-EXTRACT

wyciągiem do czyszczenia

Globus

Najlepszy w świecie środek do czyszczenia

TANIE CZESKIE PIERZE

5 kilo: świeżo darte K 9·60, lepsze K 12·—, białe bardzo miękkie darte K 18·—, K 24·—, śnieżnej białości b. miękkie darte K 30·—, K 36·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. — Zmiana lub zwrot po zapłaceniu porta dozwolony.

Benedykt Sachsel, Lobes 326,

584 Poczta **Pilzno** (Czechy).

Ty

nie znajdziesz skuteczniejszego mydła leczniczego do pielęgnowania skóry, szczególnie do usunięcia piegów i osiągnięcia delikatnej cery, jak wypróbowane

Bergmana mleczne mydło liliowe

(znak: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Tetschen a/E.

Na składzie sztuka po 80 hal.:

w Krakowie: Apteki: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, Xaw. Mikucki, M. Proń, Wiktor Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerye: Roman Drobner, Anastazy Froncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, J. Reim i Sp., St. Rożnowski, F. Zophoth i Sp., J. Wiśniewski i Ska; Mat. Holg.: Maurycy Kreisler; **w Bochni:** Droguerye: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; **w Nowym Sączu:** Apteki: L. Georheon, M. Gozdeckiego, R. Jakubowski; Drog.: T. Kwieciński; **w Rzeszowie:** Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, I. Kołodziejowski; **w Podgórzu:** Lazar Friedenberg, Lazar Sonnenschein. 118

Najstarszy i największy dom eksportowy całej monarchii austro-węgiersk. rok założenia 1852, wysyła na żądanie wielki cennik z 1000 ilustracyami zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego srebra, instrumentów muzycznych i optycznych, darmo i opłatnie.

527

F. Pamm, Kraków, Zielona 3.

Dachówki

trwałe, szczelne, lekkie i piękne, dostarcza tanio

Kampel, Lwów, Mickiewicza 18.

Zastawione

brylanty, złoto, srebro etc. **wykupuję** bezzwłocznie (z własnych pieniędzy) celem **kupna** po najwyższych cenach.

M. Brenner, jubiler, Szpitalna l. 9, I. piętro. 534

Międzynarodowy Cyrk-Colosseum, R. Horvatha

w stałym budynku cyrkowym na Wielopolu.

W niedzielę, dnia 5-go listopada 1905

Dwa wielkie przedstawienia

z doborowym programem.

Popołudniu o godz. 4-tej ceny do połowy zniżone.

Cyrk składa się z 45 osób. Artyści i artystki pierwszorzędni!

Początek popoł. o g. 4-ej, wieczór o g. 8-ej. — Bliższe szczegóły na afiszach.

„THE MUTUAL“

Towarz. Ubezpieczeń na życie w Nowym Yorku.

Założone w roku 1842. **Czysta wzajemność.**

„THE MUTUAL“

posiada między wszystkiemi Towarzystwami ubezpieczeń największy majątek, który jest wyłączną własnością ubezpieczonych.

Ogólny majątek wynosił z dniem 1-go stycznia 1905 r.

605 **Koron 2,176,273.854·61.**

Czysty zysk na korzyść ubezpieczonych za rok 1904 wynosi K. 74,210,040,09.

Rezerwa premii za wszystkie w Austryi zawarte ubezpieczenia **złożoną jest w C. K. Państwowej Centralnej Kasie w Wiedniu.**

Generalna Dyrekcya dla Austryi: Wiedeń I., Kärnthnerring 2.

Do nabycia we wszystkich większych handlach

PARVEOL

Marka ochronna

Prawdziwy jedynie w oryginalnem opakowaniu

NAJCZYSTSZE

GWARANTOWANE

MASŁO ROŚLINNE

zastępuje najzupełniej masło naturalne.

Niezbędne w każdej kuchni do gotowania, smażenia i pieczenia. 167

Marka ustawowo chroniona.

Tylko tą marką zaopatrzone paczki są prawdziwe.

Z FABRYKI JON. SINGERA w BIELSKU (Szląsk austr.)

zastępca dla Galicyi: **Szymon Loria, Kraków, Sebastyana 20.**

SAMODZIELNE ZAROBKOWANIE NIEZALEZNA EGZYSTENCYA

jest dążeniem wielu! Jak to jest możliwe zapomocą najskromniejszych środków, można się dowiedzieć **bez jakichkolwiek wydatków** przez natychmiastowe nadesłanie swego adresu kartką korespondencyjną. Liczne uznania ze wszystkich sfer do udowodnienia. Nasza firma główna istnieje już 25 lat, należy przeto zwrócić się ze zupełnem zaufaniem do: **Industriewerk, Siebenhirten bei Wien** i żądać natychmiastowego przysłania bezpłatnego katalogu. 360

Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ulica Grodzka l. 71

poleca taniej niż wszędzie we wielkim wyborze Gramofony, Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć. 218

Ceny bardzo przystępne. Cenniki darmo i opłatnie.

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35·—.

Fonograf koncertowy z 5 walcami „ 8·—.

Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Najpiękniejszy podarunek.

OZDOBA DLA KAŻDEGO POKOJU!

Z powodu zwinięcia fabryki udało mi się tanio zakupić 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, iż jestem w stanie wspaniały

Dywan ścienny

sznelkowy

obustron. jednakowy, w pięknych prawdziwych barwach 100 cm. szeroki, 200 cm. długi o cudownych deseniach: Lwy, psy, **rodziny renie**, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty etc. za zaliczką posłać **po złr. 2·50.**

Szczególnie polecenia godny do wilgotnych pokoi, ponieważ dywan jest tak gruby, że się wilgoć nie przedostaje.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. sztuka

Pierwszy morawski eksportowy dom towarowy

JULIUS HOITASCH, GÖDING Nr. 34 (Morawy)

Setki podziękowań i dalszych zamówień znajduje się u mnie. — Nieodpowiednie zostaną bez trudności przyjęte z powrotem i pieniądze zwrócone. 595

Wielmożny Pan J. Hoitasch w Göding.

Z przesłanych mi dywanów ściennych i z kocyków przed łóżka, byłem nadzwyczajnie zadowolony, proszę jeszcze o przesłanie mi za zaliczką 4 dywanów ściennych z rodzinami sarniemi po złr. 2·50.

Praga, 18 październikal 905 r.

Henryk Bukowsky
właściciel realności.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Osostowicz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).